Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8510 | Lwów, piątek 25 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sejm odrzuca dwa podatkowe projekty rządu.

Urzędnicy przedłożyli swe postulaty ekonomiczne Sejmowi. - Napad bandycki w pociągu pod Stryjem. - Skończyć z szalbierczemi „aparatami zręczności"! - Grób dziecka w komodzie.

Najwyborniejsze mieszanki kaw i herbat poleca Firma „Zakopane" Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25

BISKUP BANDURSKI U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (st) P. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym zaprosił na audjencję ks. biskupa Bandurskiego. Po audjencji ks. Bandurski był na śniadaniu u p. Prezydenta, które odbyło się w ścisłem kółku.

—o—

DYPLOMACI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (ps.) Dziś o godz. 1 w południe Marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze posła jugosł. **Milankowicza**, w godzinę później posła Wielkiej Brytanji, **Erskine.**

—o—

MIN. ZALESKI POWTÓRZY EXPOSE W KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa 23. maja. (Tel. G. P.) Dnia 25. bm. odbędzie się **posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych,** podczas którego minister Zaleski **wygłosi expose** na aktualne tematy naszej polityki zagranicznej.

—o—

SERDECZNE PRZYJĘCIE PRZYJACIELA POLAKÓW.

Warszawa 23. maja. (Tel. G. P.) We wtorek 22. bm. wieczorem Polski Klub Literacki podejmował obiadem w salach hotelu Polonja przybyłego do Warszawy p. **Vondraczka,** zasłużonego tłumacza dzieł literatury polskiej na język czeski. Na przemówienia odpowiedział po polsku Vondraczek, dziękując za okazane mu dowody serdeczności.

—o—

WILKINS GOŚCIEM KRÓLA.

Sztokholm, 23. maja. (Tel. G. P.). Amerykański lotnik polarny Wilkins przybył dziś wraz ze swym towarzyszem lotu do portu Bergan. Obaj lotnicy goszczeni są przez króla norweskiego.

—o—



OSTATNI WÓDZ PLEMIENIA MOHAWK.

(Do artykułu na str. 7.).

Znowu epidemja grypy w Polsce.

ZAPADAJĄ NA NIĄ PRZEWAŻNIE DOROŚLI.

Warszawa, 23 maja. (Tel. G. P.) W ostatnich czasach w Warszawie, a **podobno i w całej Polsce grasuje nagminnie grypa.** W związku z tą epidemją wizyty lekarzy do domów wzrosły o 100 prc. Ilość leków wydawanych w aptekach wzrosła o 12 prc. **Grypa przybrała dość ostrą formę. Zapadają na nią przeważnie dorośli. Dzieci grypa oszczędza.** Kulminacja epidemji dotąd jeszcze nie nastąpiła, a **intensywność zachorowań z każdym dniem wzrasta.**

KOMISJA POLSKO - LITEWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (ps) Dziś odbyło się posiedzenie **komisji polsko-litewskiej.** Powołane zostały do życia subkomisje: **kolejowa, gospodarcza i pocztowo-telegraficzna.** Subkomisje pracować będą przez czwartek i piątek, a wyniki narad przedłożą na plenum komisji.

POWRÓT LOTNIKÓW RUMUŃSKICH VIA LWÓW.

Kraków, 23. maja. (Tel. G. P.). Przybyli tu z Warszawy w drodze powrotnej do Bukaresztu na płatowcu Potez dwaj oficerowie rumuńscy, pułkownik pilot Telemac, oraz kapitan pilot Albina. Lotnicy rumuńscy po zwiedzeniu miasta odlecieli do Bukaresztu, eskortowani przez samoloty kolegów polskich aż do Lwowa.

—o—

REWIZJA FABRYK TYTONIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (st) Przy końcu roku obrachunkowego 1928-29 władze skarbowe w myśl zarządzeń Min. Skarbu przeprowadzą rewizję państwowych fabryk tytoniowych.

—o—

RELIGIJNA SEKTA OBŁĄKAŃCÓW NA ŚLĄSKU NIEM.

Warszawa 23. maja. (Tel. G. P.) Donoszą ze Śląska niem., że w okolicy Jeleniej Góry powstała **sekta religijna Weissenberga,** złożona z protestantów, którzy wierzą w różne gusła i bliski koniec świata. Kilku członków tej sekty **popadło już w obłęd religijny** i musiano ich odwieźć do domu warjatów.

—o—

Generalna Reprezentacja europejskich samochodów „Peugeot" i „Minerva"

Lwów, ul. Akademicka l. 14.

poleca: Samochody osobowe, ciężarowe i autobusy.

Części zapasowe i akcesorja na składzie.

Na marginesie ostatniej konfiskaty.

SPRAWA PRZEZ OPINJĘ PUBLICZNĄ ZGODNIE POTĘPIONA, WYWOŁAŁA NAJMNIEJ SPODZIEWANY ODRUCH ZE STRONY WŁADZY. — CZY TAKIE ŚRODKI ODRESTAURUJĄ AUTORYTET P. STRZELECKIEGO?

Lwów, 24. maja.

Wczoraj otrzymaliśmy ze Starostwa Grodzkiego we Lwowie pismo następującej treści:

„Na zasadzie art. 73 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10. maja 1927 o prawie prasowem, Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia Pana, że czasopismo pt. „Gazeta Poranna“ Nr. 8509 z 24. maja 1928 zostało zajęte z powodu artykułu pt. „Profanacja uczuć katolickich“ w całości. Starosta Grodzki w z. Wagner“.

Artykuł, który uległ konfiskacie, omawiał **sprawę głośną dziś we Lwowie** i również omówioną przez niektóre inne pisma. Oto, co o niej relacjonuje „Słowo Polskie“.

„Demonstracja na placu Bilczewskiego. Na terenie plantacji dokoła kościoła św. Elżbiety od strony szkoły Konarskiego magistrat postanowił wybudować ustęp podziemny i w tym celu wzniesiono już z drzewa barak przygotowawczy. — Publiczność dowiedziawszy się o tem we wtorek po wyjściu z majowego nabożeństwa o godz 7.15 w liczbie około 1000 osób udała się na miejsce budowy i momentalnie rozebrała cały barak, zabierając ze sobą materjał. W demonstracji brały udział kobiety, kolejarze i znaczna ilość młodzieży“.

Również notatkę tej samej sprawie poświęca wczorajszy „Wiek Nowy“, a „Dziennik Ludowy“, któremu zasadniczo uczucia katolickie są obojętne, zaopatruje wiadomość w takie jeszcze szczegóły:

„Nad rozkopanymi dołami zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób, przyczem w dosadnych słowach dawano wyraz swemu oburzeniu... Na miejscu zjawił się następnie oddział posterunkowych, który z trudem usunął osobliwych demonstrantów. Nie wiadomo, jak Magistrat ustosunkuje się do tej sprawy. Należy jednak dodać, że ostatecznie i w tym punkcie miasta **możnaby znaleźć inne miejsce dla prowizorycznego pawiloniku“.**

Tak wygląda treść notatek, które nie zostały skonfiskowane. „Gazeta Poranna“ jednak została skonfiskowana. Stało się to niewątpliwie **za pewne komentarze do tej wprost niewiarygodnej historji,** za komentarze, który każdy łatwo może sobie dopowiedzieć. Pod naciskiem przyjaciół politycznych p. Strzeleckiego policja lwowska uważała za stosowne wkroczyć w obronie magistratu, autora i wykonawcy niesłychanego projektu.

Trudno — na fakty dokonane nie poradzimy i musimy się z nimi pogodzić. Ale „zbrodni“ nie żałujemy.

Są bowiem sprawy, w których **trzeba głos zabrać, trzeba założyć protest bez względu na następstwa.** Do takich spraw należą wypadki, których świadkiem była **dzielnica gródecka.**

Z groszowych składek kolejarzy, z ofiar najcięższych powstaje ów kościół, będący chlubą Lwowa, dziełem i sercem i dumą tych, którzy go o własnych siłach wystawili. Aż przychodzi moment, gdy ci ludzie widzą, że kościołowi temu grozi profanacja. Oburzają się i bronią świętości miejsca. Czy mamy ich pozostawić własnemu losowi? Czy nie wolno wyrazić nam nawet solidarności z ich **oburzeniem naprawdę słusznem,** naprawdę silniejszem, niż cały magistrat z protektorami?

Widocznie — nie wolno! Ale wydaje się nam, że sytuacja policji, która zbyt pochopnie poszła na rękę pewnym naciskom, musi dziś być **kłopotliwa i przykra.** Bo ostatecznie — **jeszcze jesteśmy państwem katolickiem i jeszcze szanować trzeba miejsca kultu.** Jeśli zaś miejscom tym zagraża profanacja, powinnością władz bezpieczeństwa jest raczej **powściągnąć te zamachy, niż walczyć z ich krytyką** — nawet ostrą, nawet bezwzględną.

Zresztą konfiskata nie jest dla nas nowiną. Kreślił nas ołówek austrjackiego cenzora, próbował szkodzić cenzor rosyjski, a uproszczonym sposobem, bo przez rozsypanie kaszt i zniszczenie maszyn drukarskich starał się „uspokoić“ na zawsze — żołdak ruski. Wszystkie te zabiegi nie odniosły skutku. Raczej przeciwnie — **wzmogły poczytność pisma i wyrobiły mu markę niezależnego i nie kryjącego prawdy pod korzec.**

Nie zniszczy nas także konfiskata polska. Materjalnie dość silni jesteśmy, aby ten „kurs“ przetrzymać, a oparcie moralne, pełne i niezawodne mamy u naszych Czytelników. **Wiary i kościołów będziemy dalej bronili,** a powołanym czynnikom pozostawiamy do osądzenia, czy ich stanowisko, w tej sprawie zajęte, jest słuszne i przyzwoite.

Co się zaś tyczy p. Strzeleckiego, którego autorytetu bronić ma podobno ostatnie zarządzenie konfiskacyjne, niech nam wolno będzie wyrazić **głębokie zdziwienie,** że właśnie ten autorytet jest tak wyjątkowo nietykalny. Bo gdy przed rokiem pewne pismo lwowskie, uchodzące za zbliżone do rządu, dzień w dzień **obrzucało błotem poprzednika p. S., także komisarza Rządu — jakoś tolerowano to. Co się zmieniło? Dlaczego w jednym wypadku powaga władzy może być bez jakiejkolwiek reakcji sponiewierana, a w drugim — zabrania się rzeczowej krytyki?**

Może tę zagadkę zechcą nam wyjaśnić, bo my widzimy w tem sprzeczność, wręcz niebezpieczną dla utrzymania zasady praworządności.

Panu Strzeleckiemu zresztą zawsze otworem stoi droga sądowa. Nie nasza w tem wina, że z tej drogi trudno mu jakoś korzystać. Onegdaj np. dostaliśmy z Sekcji III. takie zawiadomienie:

„W sprawie pana Jana Strzeleckiego, Komisarza Rządu p. o. Prezydenta m. Lwowa przeciw Panu Stefanowi Krzyżanowskiemu, Redaktorowi odp. „Gazety Porannej“ o przekroczenie z art. 30 i 32 Rozp P. R. z daty 10. maja 1927. Gdy oskarżyciel prywatny skargę swą cofnął, zastanawia się dalsze postępowanie po myśli par. 46 p. k., a wyznaczony na dzień 23. maja 1928 termin do rozprawy głównej się odwołuje.“

Jak widzimy — laury znikome. To też zamiast niewdzięcznej, ciernistej i... obosiecznej drogi sądowej wybrano konfiskatę. Jechać na tym wehikule czas jakiś można, ale **daleko nikt jeszcze na nim nie zajechał.**

———o———

Gazy hamburskie zainteresowały całą Europę.

LIGA NARODÓW ZAJMIE SIĘ TAJNYM ARSENAŁEM TRUCIZN WOJENNYCH, JAKIM SĄ CAŁE NIEMAL NIEMCY.

Londyn, 23. maja. (Tel. G. P.) Jak donosi Reuter, panuje tu przekonanie, **że w związku z eksplozją „fosgenu“ w Hamburgu, sprawa wyrobu i magazynowania znacznych ilości gazów trujących może być postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów,** ze specjalnem uwzględnieniem zagadnienia, czy istniejące prawa, dotyczące używania i wyrobu gazów trujących, **są wystarczająco surowe.**

Berlin, 23. maja. (Tel. G. P.) Z nadeszłych tu doniesień z Londynu, Paryża, Brukseli, Rzymu i Nowego Jorku wynika, że **tło polityczne afery wybuchu „fosgenu“ magazynowanego w Hamburgu, jest przedmiotem zainteresowania gabinetów niemal wszystkich państw świata.**

Warszawa, 23. maja. (Tel. G. P.) Dzienniki informują, że **„fosgen“ jest gazem wynalezionym przed 10 laty przez chemika angielskiego Davy.** Sposób fabrykowania tego gazu polega na **zużytkowaniu światła słonecznego i dla tego fabrykat nazwano „fosgenem“, tj. zrodzonym w świetle.** Gaz ten wydając **duszący zapach, działa zabójczo na płuca. „Fosgenu“ używali Niemcy podczas wojny światowej, wypełniając nim granaty i bomby.** Przy silnej koncentracji tego gazu **brak tchu może spowodować śmierć już w ciągu 2 godzin.** Działanie tego gazu jest tak silne, że przy obecności w metrze kubicznym powietrza 45 miligr. „fosgenu“ organizm ludzki ulega zatruciu. **„fosgen“ niszczy płuca w ten sposób, że stają się one przepuszczalne dla płynów, co powoduje śmierć.**

I W AUSTRJI SĄ SKŁADY „FOSGENU“.

Wiedeń, 23. maja. (Tel. G. P.). Hamburska katastrofa gazowa wywołała **ogromne zaniepokojenie w okolicy Buman (Dolna Austrja),** gdzie w dawnej fabryce amunicji leży jeszcze do dziś dnia **kilka tysięcy pocisków z trującemi gazami** Po demobilizacji pociski te **sprzedano firmie Skoda-Wetzlner,** która przyjęła na się zobowiązanie ich unieszkodliwienia. Jak się jednak okazało, **pociski pozostały dotychczas w swym pierwotnym stanie,** ponieważ unieszkodliwienie ich wymagałoby **nakładu wielkich sum pieniężnych,** zaś ani rząd centralny, ani kraj nie mają środków na przeprowadzenie tej akcji.

DALSZE OFIARY.

Berlin 23. maja. (Tel. G. P.) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano **szereg nowych zasłabnięć na skutek zatrucia gazem fosgenu.** Do szpitali odwieziono nowych 18-tu chorych. Wczoraj wieczorem zmarła jeszcze jedna osoba na skutek zatrucia, p. **Wróblewska** z Wilhelmsburga.

„FOSGEN“ WYRABIANO DLA ROSJI?

Gdańsk 23. maja. (Tel. G. P.) W sprawie gazów trujących w Hamburgu socj. „Danziger Volksstimme“ przypisuje tej aferze **charakter polityczny.** Faktem jest — pisze dziennik — że firma Stolzenberg **nie należy do tych dwóch firm niemieckich, którym w myśl ustawy wolno wytwarzać gazy trujące.** Sama firma przyznaje, że fosgen zakupowała dla celów handlowych. Swego czasu była ona zamieszana w aferę, w której chodziło o **dostawę materjału wojennego do Rosji.**

Polski lot do Turcji i Persji.

PROWADZĄ GO PUŁK. RAYSKI I PODPUŁK. BECK.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja. (st.). Od dłuższego czasu czynione są przygotowania **do lotu trzech polskich samolotów z Warszawy do Angory i Teheranu.** Lot ten dojdzie do skutku w najbliższym czasie, jednak nie jest pewne, czy aparaty lecieć będą tylko do Angory, czy też i do Teheranu. Raid prowadzić będzie szef depart. lotnictwa **pułk. Rayski,** razem z nim lecieć ma m. i. szef gabinetu Min. spraw wojsk. ppułk. **Beck** na aparatach systemu „Potez XXV“ polskiej fabryki samolotów w Białej Podlaskiej. Motory wykonano w polskiej fabryce „Zgody“. **W locie wezmą udział trzy aparaty.**

Słynni lotnicy Costes i Le Brix w Polsce

24. BM. WYLĄDUJĄ NA LOTNISKU MOKOTOWSKIEM W WARSZAWIE.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja. (ps). 24. maja przybywając z Białogrodu, wylądują na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie o godz. 18 **dwaj słynni francuscy lotnicy wojskowi por. Costes i Lebrix, którzy przelecieli nad południowym Atlantykiem. Mają oni za sobą gigantyczne loty i ustanowili wspaniałe rekordy lotnicze.** Obecnie obaj oblatują państwa Europy, wszędzie entuzjastycznie witani. Zabawią w Warszawie dwa dni, w sobotę rano udają się w dłuższą drogę, przypuszczalnie **do Kopenhagi.**

Sejm odrzuca projekty podatkowe rządu.

PROJEKTY TE UPADŁY GŁOSAMI STRONNICTW CHŁOPSKICH, PPS., UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW. — MIN. CZECHOWICZ WYCOFAŁ PROJEKT USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono głosowanie nad projektami ustaw podatkowych. Przeciwko tym przedłożeniom wystąpili posłowie włościańscy bez względu na swoją przynależność partyjną. To też wynik głosowania nie wypadł po myśli rządu, albowiem oba projekty zostały odrzucone już w pierwszem czytaniu.

Zauważyć należy, że jest to pierwszy wypadek w historji parlamentu polskiego, że przedłożenia rządowe podatkowe upadają w pierwszem czytaniu, nie doczekawszy się odesłania do komisji. Rezultat głosowania spowoduje zapewne ze strony rządu odpowiednie ustosunkowanie się.

P. minister skarbu Czechowicz, który wczoraj w Sejmie przedłożeń tych bronił, po ogłoszeniu wyniku **zawiadomił Marszałka Sejmu, że wycofuje dalszy projekt podatkowy, tj. projekt ustawy o podatku majątkowym.** Jakie będą dalsze losy zamierzeń **reformy podatkowej**, która leży w sferze projektów rządowych, niebawem przyszłość wyjaśni.

Za odrzuceniem wniosków rządowych głosowali Piastowcy, Wyzwoleńcy, Str. Chłopskie, PPS., skrajne ugrupowania lewicowe, Ukraińcy i Białorusini. Za przyjęciem głosowali B. B., ZLN., Chadecy, NPR., Żydzi i Niemcy.

Przed głosowaniem w dyskusji pos. Duro (Str. Chł.) wypowiedział się **za koniecznością zmniejszenia liczby urzędników** i wniósł o przejście do porządku nad ustawą o podatku budynkowym.

Poseł Sanojca (B. B.) oświadcza się za przedłożeniami rządowemi, piętnując **perfidję polityczną, jakiej dopatruje się w tych stronnictwach, które żądają dla urzędników podwyżki, a jednocześnie odmawiają rządowi prawa podwyższania stawek podatków pośrednich i odmawiają mu jakiegokolwiek źródła dochodu.**

P. Piotrowski oświadcza, że PPS. jest za reformą podatku gruntowego, uważa jednak, że opodatkować należy większą własność, a małorolnym i bezrolnym przyznać ulgi. Dowodzi, że po przeprowadzeniu **oszczędności w budżecie dałoby się osiągnąć 200 miljonów na podwyższenie uposażeń urzędniczych,** wniesione zaś projekty sięgają po pieniądze do najuboższych. Dlatego wnosi o **odrzucenie projektów bez odsyłania do komisji.**

Na tem dyskusję przerwano. **W głosowaniu imiennem odrzucono przedłożenie o podatku budynkowym 191 głosami przeciw 149, zaś przedłożenie o podatku gruntowym 195 gł. przeciw 146.**

Po odczytaniu wniosków (m. i. wniosku **prawie wszystkich stronnictw, zawierającego projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego) posiedzenie zamknięto.** Następne we wtorek 29. bm. (drugie czytanie preliminarza budżet. na r. 1928-29 i kilka nagłych wniosków).

—o—

Postulaty urzędników przedłożone sferom sejmowym.

Warszawa, 23 maja. (Tel. G. P.) Dziś przedpołudniem przybyli do Sejmu delegaci Słowarzyszeń urzędników państwowych i zwrócili się do przewodniczącego komisji budżetowej posła Byrki oraz szeregu posłów, przedstawiając im postulaty stanu urzędniczego. **Delegacja prosiła o uregulowanie płac urzędniczych w drodze budżetu normalnego, o waloryzację poborów i o udzielenie jednorazowego zasiłku w wysokości 43 prc. poborów miesięcznych,** wreszcie utworzenia na terenie sejmowym zrzeszenia posłów — urzędników państwowych. Postulaty delegacyj urzędniczej spotkały się wszędzie z życzliwem przyjęciem.

Rząd sowjecki wystąpi z nową notę

W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM SZPIEGÓW W KRAKOWIE.

Warszawa, 23 maja. (Tel. G. P.) W kołach politycznych krąży wiadomość, że rząd sowjecki wystąpi z nową notą do polskiego MSZ. **Nota dotyczyć ma aresztowań przeprowadzonych ostatnio w Krakowie w związku z wykryciem afery szpiegowskiej w kolejnictwie.**

Grób dziecka w szufladzie komody.

W ZIEMI, POD KWIATAMI SPOCZYWAŁY MALEŃKIE ZWŁOKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja. (st.) We wsi Lutnie pod Łodzią wykryto przypadkowo w mieszkaniu robotnicy Jędrzejkówny nieżywe dziecko, **pochowane w obszernej szufladzie komody. W szufladzie urządzony był grób dziecka, przysypany ziemią i kwiatami.** Aresztowana Jędrzejkówna przyznała, że **przy pomocy akuszerki urodziła nieżywe dziecko, które pochowała w komodzie, by się z niem nie rozstawać.**

Ujęli Lwa zamiast Włodzimierza

PRZYKRA POMYŁKA I ARESZTOWANIE POSŁA NIEWINNEGO, ZAMIAST POSŁA WYDANEGO SĄDOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (ps) Sprawa fatalnego „qui pro quo", któremu legł wczoraj w nocy radykał ukr. dr. Lew Baczyński, znalazła swój odgłos w Sejmie. Oto p. Baczyński po opuszczeniu Sejmu został aresztowany na ulicy przez wywiadowców policji. Oczywiście była to pomyłka, albowiem **wydany został sądom poseł komunistyczny Włodzimierz Baczyński,** a nie dr. Lew-Baczyński. Posła odprowadzono do komisarjatu rządu, gdzie go zatrzymano jakiś czas, dopiero gdy wyjaśniło się nieporozumienie, został puszczony.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem wicemarsz. Sejmu **Zahajkiewicz** protestował przeciwko takim metodom i domagał się jak najdalej idących **satysfakcji dla p. Baczyńskiego i dla Sejmu, który został spostponowany.** Marsz. Sejmu Daszyński uznał w całej pełni **niewłaściwość tego postępowania** i dał wyraz ubolewaniu, oznajmiając, że natychmiast przesłał opis całego zajścia Ministrowi spraw wewn., żądając odpowiednich kroków.

Pod koniec posiedzenia zakomunikował Marszałek, że popołudniu zjawił się Min. spraw wewn. w jego biurze **i dał wyraz ubolewaniu z powodu tego zajścia, przyrzekając pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.**

Zauważyć należy, że posła Lwa Baczyńskiego **ściga pewne fatum.** Już na pierwszem posiedzeniu sejmowem, w czasie głośnych awantur, znalazł się on niesłusznie w liczbie tych posłów, którzy przez policję zostali przemocą z sali sejmowej usunięci. Obecnie po raz drugi pada **ofiara nieporozumienia.**

ZGON WYBITNEGO PISARZA SŁOWACKIEGO.

Praga 23. maja. (Tel. G. P.) W Lipniku w Jugosławji zmarł jeden z najwybitniejszych pisarzy słowackich, Marcin Kukuczyn, w wieku lat 67. Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. bm. w Zagrzebiu.

BESTJALSKI ZAMACH NA POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (st) Wczoraj około godz. 1 w nocy między Olkienicami a Oranami **niewykryci sprawcy położyli między szyny sztabę żelazną.** Pociąg towarowy, zdążający z Warszawy omal nie najechał na przeszkodę. Dzięki czujności maszynisty pociąg zdołano zatrzymać.

—o—

ARESZTOWANIE POLSKICH KOMUNISTÓW W BERLINIE.

Berlin, 23. maja. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem przy Neue Friedrichstrasse odbywało się zebranie **polskich komunistów.** Ajenci policyjni zjawili się niespodzianie i zebranie rozwiązali. **26 uczestników** zebrania nigdzie niemeldowanych lub legitymujących się fałszywymi dokumentami, **aresztowano.**

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda **Franciszka-Józefa** działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. 4395

PODPISANIE POLSKO-CHIŃSKIEGO TRAKTATU PRZYJAŹNI.

Warszawa, 23. maja. (Tel. G. P.) 19. bm. delegat pełnomocny Rzpltej Polskiej p. Pindor podpisał w Pekinie **traktat przyjaźni i handlowy z rządem chińskim.** Traktat oparty jest na zasadzie bezwzględnej wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania. Po ratyfikacji MSZ. będzie mogło przystąpić **do zorganizowania poselstwa w Pekinie i placówek konsularnych w Charbinie i Szanghaju.**

—o—

SKAZANIE MORDERCY PREZYDENTA ŁODZI.

Warszawa, 23. maja. (Tel. G. P.). Sąd apelacyjny wydał dziś wyrok w sprawie Rydzewskiego, zabójcy prezydenta m. Łodzi. **Rydzewski skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.**

—o—

DOSTANIEMY PAPIEROSY BEZ NIKOTYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja. (st.). Wzorem monopoli zagranicznych polski monopol tytoniowy zamierza przystosować niektóre swoje fabryki **do produkowania wyrobów odnikotyzowanych.** Tytułem próby puszczone będą w obieg na razie papierosy, później i tytoń.

—o—

KUBA ZAPRASZA EMIGRANTÓW Z POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. maja. (st) Poseł Kuby, Ferara, udaje się z polecenia swego rządu w dłuższą podróż celem propagandy imigracyjnej, m. i. do Polski, Czechosłowacji i Szwajcarji. Emigranci polscy i czechosłowaccy mają otrzymać ziemię na założenie osiedli na korzystnych warunkach.

—o—

FRANCUZ LE PARIS ZACZYNA LOT NAD ATLANTYKIEM.

Paryż, 23. maja. (Tel. G. P.). Kapitan marynarki francuskiej Le Paris **zamierza rozpocząć w dniu 25 bm. lot Brest-Nowy Jork przez wyspy Azorskie** z ewentualnem zatrzymaniem się na Bermudach. Kap. Paris'owi mają towarzyszyć **dwa inne samoloty francuskie.**

—o—

SAMOLOT PASAŻERSKI SPŁONĄŁ POD KOLONJĄ.

Berlin, 23. maja. (Tel. G. P.) Dziś spadł pod Kolonją samolot pasażerski, typu Fahrman, utrzymujący komunikację pomiędzy Kolonją i Paryżem. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu i objęty został pożarem. Pilot i pasażerka zginęli w płomieniach.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI KOŁO KAMCZATKI.

Moskwa, 23 maja. (Tel. G. P.) Z Władywostoka donoszą, że **okolice Kamczatki** nawiedzone zostały **potężnem trzęsieniem ziemi.** W pobliżu Kolgierskiego nastąpiły podziemne wybuchy gazów siarkowych, na skutek czego zatruciu uległy w ogromnej liczbie ryby.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Ze spraw miejskich

A więc Lwów będzie miał najdroższy tramwaj w Polsce.

KOSZTOWNE INWESTYCJE OPARTE NA POŻYCZCE, KTÓREJ SIĘ JESZCZE NIE DOSTAŁO. — ZAMIAST 15 MILJONÓW TYLKO 5. — GMINA STRACIŁA 100 TYS. ZŁ. NA NIEPOTRZEBNYM PRZEDWCZESNYM ZAKUPIE MILJONA CEGIEŁ. — LEPIEJBYŁOBY PRZYZNAĆ SIĘ DO BŁĘDU, NIŻ OBCIĄŻAĆ JEGO KONSEKWENCJAMI KIESZENIE LUDNOŚCI..

Lwów, 24. maja.

() W związku z podaną w „Gazecie Porannej“ z dnia 19. maja wiadomością o zamierzonem przez p. Komisarza Strzeleckiego **zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w wysokości 5 miljonów dolarów, dowiadujemy się, że mimo bardzo silnej opozycji, jaką projekt ten wywołał w Radzie Przybocznej, rokowania nie zostały przerwane a w Magistracie odbywają się w dalszym ciągu pod przewodnictwem p. Strzeleckiego konferencje** z reprezentantami konsorcjum zagranicznego.

*

Podwyższenie cen biletów tramwajowych.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowej uchwalono **podwyższyć cenę biletów tramwajowych o 5 groszy. Po wprowadzeniu w życie tej podwyżki Lwów będzie miał najdroższy tramwaj w Polsce.**

*

Oba powyższe fakty trzeba zestawić z arbitralnem stanowiskiem, jakie p. Komisarz Strzelecki zajął **w sprawie teatru**, narzucając z lekkiem sercem Komisji dla spraw budżetu teatralnego **zwiększenie dotacji na teatr o 155 tys. złotych.**

Jeżeli rozważymy te fakty pod wspólnym kątem widzenia, to musimy stwierdzić z ubolewaniem, że p. Komisarz **Strzelecki mimo porażek odniesionych na tak licznych polach, mimo głosów ostrzegawczych nawet z kół swych najbliższych przyjaciół politycznych niczego się nauczyć nie chce i niczego zapomnieć.**

Gdy jednak ta stałość linji, po której p. Kom. Strzelecki wbrew wszystkim i wszystkiemu prowadzi gospodarkę gminy, musi mieć **zgubne dla naszego miasta skutki,** nie możemy nawet mimo całego respektu dla paragrafu 32 pozostawić tych spraw bez rzeczowego omówienia.

Jak wiadomo przy układaniu budżetu nadzwyczajnego na rok 1928/29, p. Komisarz Strzelecki wystąpił z bardzo śmiałem projektem **zaciągnięcia 30-miljonowej długoterminowej pożyczki na cele inwestycyjne w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

I w pełnym energji młodzieńczym iście rozmachu zanim się p. Komisarz upewnił, czy pożyczka ta zostanie istotnie miastu udzielona, **już ułożono program daleko idących inwestycyj, a co więcej rozpoczęto na konto tej jeszcze w obłokach bujającej pożyczki kosztowne roboty inwestycyjne.**

Niestety, w międzyczasie nad losami pożyczki zaczęły się gromadzić coraz czarniejsze chmury. B. G. K. już był skłonny udzielić tylko połowę pierwotnej kwoty, to jest **15 miljonów, a z czasem i te nadzieje okazały się złudne i skończyło się na razie na przyznaniu miastu 5 miljonów i to krótkoterminowej pożyczki.**

Myliłby się jednak ktoby sądził, że to niepowodzenie ostudziło zapał pożyczkowy p. Komisarza. Przeciwnie pozostał on przy swojej dewizie: **„pożyczać i inwestować“, pożyczać mniejsza o to za jaką cenę, inwestować mniejsza o to, w jakim kierunku.**

Ta faryzowska fantazja p. Komisarza rządu musi napełniać **największą trwogą wszystkich dobrze i trzeźwo myślących obywateli miasta,** zwłaszcza, jeśli się zważy, na jakie to inwestycje mają być użyte te pieniądze, zdobyte na pewno nie pod łatwemi warunkami.

Na ich liście znajdują się **sadzawki zamarstynowskie,** z których pożytek mieć będą chyba tylko **pewne przemysły,** które się tam zgrupować zamierzają i którym pono można przypisać ojcostwo tego projektu.

Dalej **linja tramwajowa przez ulicę Pełczyńską,** przechodząca **przez mało ruchliwe i przeważnie niezabudowaną dzielnicę miasta,** jeśli nie weźmiemy pod specjalną uwagę **rzadko rozsianych will, oraz położonych przy tej ulicy parcel budowlanych rozmaitych komisarskich personae gratae.**

Niemniej nie można pominąć szeroko zakrojonych **planów budowlanych p. Strzeleckiego, które, jak wiemy, spotkały się z ostrą krytyką bardzo poważnego odłamu Rady Przybocznej jako niecelowe, a wysoce angażujące majątek gminny itp.**

Każdy trzeźwo myślący musi z pewnością przyznać, że **jeżeli zaciągnięcie względnie korzystnej pożyczki w B G. Kr. spaliło na panewce, to na'prostszem rozwiązaniem sprawy byłoby zaniechać tych wszystkich niekoniecznych i nieproduktywnych inwestycyj i ograniczyć wydatki gminy w myśl przysłowia: „wedle stawu grobla“.**

To też nasuwa się pytanie, **dlaczego p. Komisarz zamiast wyciągnąć logiczne konsekwencje z zaistniałego stanu rzeczy, rzuca się w dalsze awantury pożyczkowe?**

Tu musimy stwierdzić, że obok znanego uporu w przeprowadzaniu swych zamierzeń p. komisarz ma także po temu **inne powody.**

Mianowicie **zanim jeszcze Rada Przyboczna zgodziła się na projekty budowlane gminy, już zarząd miasta zakupił na te budowy przeszło miljon cegieł** i to po cenach tak wysokich, że jak obecnie już, **gmina na tym interesie straciła około 100 tys. zł.**

Gdy w podobnym stosunku **zaangażowano także kapitały w przygotowaniu innych materjałów,** gdy rozpoczęto **szereg robót, które już obecnie pochłonęły znaczne bardzo kwoty,** to dziś już stacza się zarząd miasta dalej po tej równi pochyłej, **gorączkowo i konwulsyjnie stara się o wyrwanie pieniędzy skądkolwiekbądź,** byle nie przyznać się do tego, iż **lekkomyślnie wydano wielkie sumy na zapoczątkowane inwestycje, których nie ma skąd kontynuować.**

Jednakowoż jakkolwiek rozumiemy pobudki komisarjatu, to jednak musimy podkreślić z całym naciskiem, że **ogół ludności m. Lwowa nie może ich żadną miarą aprobować.**

Ani dla ratowania ambicyj komisarjatu, ani dla ratowania pozorów użyteczności tego, co dotychczas zrobiono, **nie wolno obecnym rządom miasta prowadzić awanturniczej polityki pożyczkowej.** Lepiej stokroć **przyznać się do błędu** i nawet z pewnemi stratami wycofać się **z nierealnych przedsięwzięć,** aniżeli celem ratowania setek tysięcy czy nawet paru miljonów **obdłużać miasto na liczne dziesiątki miljonów.**

Albowiem należy powiedzieć jasno i wyraźnie, iż **ani moment obecny nie jest właściwy do angażowania pożyczkowego gminy, ani też komisarjat wraz z Radą Przyboczną nie mają w tej mierze wystarczającej kompetencji.**

Dla uzasadnienia powyższego twierdzenia należy przypomnieć, że **dotychczas samorządy miejskie są zdane w sprawach finansowych na osławioną ustawę z r. 1923, wydaną za rządów min. Grabskiego w czasach najgorszego zamętu gospodarczego.**

Ustawa ta ogranicza niesłychanie **możliwości dochodowe gminy,** pozwalając jej czerpać z bardzo niewielu i to przeważnie wyschniętych źródeł. Zaś najprymitywniejsza zasada finansowa musi polegać na tem, aby **przy zaciąganiu pożyczki były wiadome źródła, z których się ją pokryje. Tymczasem źródła te wskaże gminie dopiero nowa miejska ustawa finansowa, która określi antycypacje granicy w podatkach państwowych.**

Zanim to nastąpi, obciążanie gminy wielkiemi pożyczkami jest grą w ciuciubabkę.

Jakże można bowiem przewidzieć, czy będzie można pożyczkę spłacić, jeśli się nie wie, na jakie dochody gmina może liczyć.

To jedno jest natomiast pewne, że **dalsze obciążanie podatkowe gminy na spłaty annuitetów przechodzi wytrzymałość finansową mieszkańców i że ani Tymczasowa Rada Przyboczna, ani Tymczasowy zarządca miasta nie mają prawa obciążać gminy na długi szereg lat.**

Jedynie wskazane zatem jest porzucić tę niebezpieczną grę i wrócić w skromne granice rzeczy możliwych, zanim miasto przez wybranych ze swego łona przedstawicieli nie będzie mogło decydować samo o sobie.

*

KINO „LEW“ Wyświetla najwspanialszy film produkcji „First National Pictures . Piękna, urocza

Konstancja Talmadge

w doskonałej tragikomedji p. t. **VENUS z WENECJI“.**

Przedłużenie konkursu teatralnego.

KOMISJA BUDŻETOWA UCHWALIŁA PRZEDŁUŻYĆ KONKURS NA DZIERŻAWĘ I ROZPISAĆ NA DYREKTURĘ TEATRÓW. — WYPOWIEDZENIE KONTRAKTU DYR. TRZCIŃSKIEMU. — SPRAWY WODOCIĄGOWE.

Lwów, 24. maja.

(jp.) Wczoraj odbyło się zgodnie z zapowiedzią na ostatniej pełnej Radzie posiedzenie Komisji budżetowej **w sprawie teatralnej.**

Po dyskusji uchwalono **nie zmieniać odnośnej pozycji budżetowej,** to znaczy ograniczyć **maksimum subwencji miejskiej na teatry do kwoty 720 tys. zł. rocznie.**

W dalszym ciągu obrad uchwalono **wypowiedzieć dyrektorowi Trzcińskiemu umowę,** celem uniknięcia automatycznego przedłużenia na rok następny kontraktu, przyczem zaznaczono, że wypowiedzenie nie przesądza możliwości przedłużenia kontraktu na rok następny.

Równocześnie uchwalono **przedłużyć okres przyjmowania ofert na dzierżawę do dnia 3. czerwca, oraz rozpisać konkurs na dyrektora teatrów również z terminem przyjmowania ofert do 3. czerwca.**

Ten krótki czasokres został oznaczony ze względu na konieczność rychłego przystąpienia do organizacji nowego sezonu i angażowania personulu.

W ciągu dyskusji zabrał głos **kom. Strzelecki,** „aby się przeciwstawić fałszywie rozszerzanym pogłoskom w sprawie gospodarki teatralnej i deficytów tegorocznych“.

Z długich wywodów jednak wyłuskana krótka treść, oparta o wymowę cyfr jest ta, że **p. komisarz Strzelecki przyznał, iż w roku bieżącym absolutny deficyt jest wyższy o pół miljona od deficytu roku poprzedniego.** Według własnych zapodań p. komisarza, **deficyt roku poprzedniego wyrażał się w kwocie 675.870 zł., zaś obecnie do dnia 1. września 1928 wyniesie maksymalnie 1.180 tys. zł.** W obecnej chwili, tj. do 1. maja deficyt osiągnął kwotę **820.650 zł.**

Po załatwieniu sprawy teatralnej komisja budżetowa zajmowała się **budżetem Zakładu wodociągowego.** W toku obrad zaznaczono, że obecnie już są na ukończeniu próby **w stacji przepompowania Karaczynowie** i że w najbliższym czasie już stacja ta zostanie uruchomiona, wskutek czego **odpadnie potrzeba tak dotkliwie przez mieszkańców Lwowa odczuwanego czasowego zamykania wodociągów.**

—o—

Z OBRAD KOMISJI TECHNICZNEJ.
Przygotowania na Kongres Eucharystyczny. — Zakupno desynfektorów.

Lwów, 24. maja.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Komisja techniczna wśród szeregu spraw drobniejszych omawiała sprawę **przygotowań sanitarnych,** związanych z mającym się odbyć we Lwowie kongresem eucharystycznym. Uchwalono wyasygnować na ten cel **23.000 zł.**

Nadto uchwalono **zakupno dalszych dwóch desynfektorów,** mianowicie większy ma być zakupiony w firmie Barman i Schwede w Warszawie i drugi mniejszy w firmie duńskiej w Kopenhadze.

—o—

Bandyta przy pomocy swych dwu sióstr

zamordował rodzinę Hansów w Uhnowie.

POLICJA OBECNIE WYKRYŁA I UJĘŁA SPRAWCÓW BESTJALSKIEGO MORDU. — BRAT BANDYTY OBWINIONY O ZAMORDOWANIE DWU STARUSZEK. — WYRAŹNA ZAPOWIEDŹ ZBRODNI. — ZEZWIERZĘCONE KOBIETY POMAGAŁY BRATU ZARĄBAĆ TROJE OSÓB.

Lwów, 24. maja.

(—). Ubiegłego tygodnia donieśliśmy o **wstrząsającej zbrodni potrójnego morderstwa, dokonanego w Uhnowie w pow. rawskim na rodzinie krawca Hansa**, złożonej z męża, żony i średniego dziecka. Jak już wówczas donieśliśmy, rzezi tej dokonano w sposób **niezwykle ohydny**, gdyż wszystkich troje zarąbano siekierą. Rano jeden z sąsiadów znalazł w przedpokoju Hansa leżącego na ziemi z rozpłataną czaszką, a w sypialni jego żonę i dziecko.

Dochodzenia prowadzone energicznie przez miejscową policję, doprowadziły wczoraj **do ujawnienia sprawców tego potrójnego morderstwa**, które w całej okolicy wywołało **olbrzymie poruszenie**, tembardziej, że przed miesiącem także w Uhnowie w podobny sposób zamordowano **staruszkę Teklę Żurawiecką** i ciężko zraniono przybyłą do niej **znajomą Marję Reszytyło.**

Oto ustalono, że niejaki **Jan Krzaczkowski**, miejscowy opryszek, którego brata uwięziono pod zarzutem **zamordowania Żnrawieckiej**, na kilka dni przed morderstwem rodziny Hansów **opuścił więzienie, gdzie odsiedział rok za popełnienie kradzieży u Hansów**. Po powrocie do domu Krzaczkowski spotkawszy na ulicy Hansową, która spowodowała wówczas jego aresztowanie, odezwał się do niej: **„To wy jeszcze żyjecie, wkrótce będzie wam koniec“.**

Istotnie w kilka dni później Krzaczkowski wespół ze swojemi siostrami Wiktorją i Marją wtargnął po północy do mieszkania Hansów i tam we trójkę dokonali oni tej bestjalskiej zbrodni. Jak ustalono, w samym akcie morderstwa **brały czynny udział obie Krzaczkowskie.**

Wykrycie sprawców potwornej rzezi na rodzinie Hansów przyjęte zostało przez całą ludność Uhnowa **z uczuciem ulgi** i z wyrazami uznania dla sprawności policji. Zbrodniarzy odstawiono do sądu okręgowego we Lwowie.

Zdrojowisko

Piszczany

Z 1000 m. głębokości wulk. siarczano-błotne źródła 67° C. Kuracja daje nadzwyczajne wyniki przez wydzielanie chorobowych składników przy **reumatyzmie, ischias, podagrze, chorobach kobiecych.** Pierwszorzędne pomieszczenie w **Thermia-Palace** (naturalne kąpiele błotne w domu). Dobre hotele mieszczańskie z utrzymaniem. Wspaniałe położenie nad rzeką karpacką Waag. Kąpiele słoneczne, park naturalny, spacery na plaży, tennis.

Informacje osobiście: **Apteka Mikolascha**, pisemnie: **Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.** 3349-9

Zuchwały napad rewolwerowy trzech bandytów

w pociągu pod Stryjem.

TRZEJ OPRYSZKOWIE POD GROZĄ REWOLWERÓW USIŁOWALI OGRABIĆ PODRÓŻNYCH. — IŚCIE KINOWY POŚCIG PRZEZ CAŁY POCIĄG. — BANDYCI ZDOŁALI ZESKOCZYĆ I UMKNĄĆ DO LASU.

Lwów, 24. maja.

(—) Wczoraj rano **cały Stryj z okolicą został zalarmowany wieścią o zuchwałym napadzie uzbrojonych w rewolwery bandytów w pociągu osobowym, zdążającym z Mikołajowa nad Dniestrem do Stryja.** Wiadomość ta wywołała **łatwo zrozumiałe poruszenie.**

Oto z powodu przypadającego we czwartek święta gr. kat., targ w Stryju, na który zjeżdżają się z dalekich nawet okolic tłumnie kupcy i handlarze, odbyć się miał we środę. W dniu tym pociągi zdążające do Stryja były przepełnione podróżnymi, zaopatrzonymi w gotówkę i produkty.

Nieznani na razie z nazwiska

trzej bandyci

postanowili w dniu tym dokonać napadu i dobrze się obłowić. Gdy przepełniony pociąg osobowy nr. 1743 wyjechał **ze stacji Piaseczna**, nagle w jednym z wagonów III kl. **powstali z miejsc trzej mężczyźni i wydobywszy rewolwery, skierowali je do podróżnych, żądając pieniędzy i kosztowności.** W tej samej chwili na szczęście

wszedł konduktor,

na którego widok podróżni nabrali odwagi i **podnieśli ogromny krzyk.** Teraz z kolei bandyci przestraszyli się i **porwawszy mandoliny i kilka złotych**, zrabowanych jednemu z jadących, rzucili się do ucieczki.

Rozpoczął się pościg taki, jaki często widujemy w awanturniczych filmach. Rabusie bowiem **poczęli uciekać**

z wagonu do wagonu,

aż wreszcie na ostatniej platformie obok parowozu zatrzymali się i **zamknąwszy drzwi, rewolwerami grozili każdemu, ktoby chciał je otworzyć.** Dopiero na stacji **Bilcza Wolica**, gdy pociąg zatrzymał się, **bandyci szybko zeskoczyli z platformy i rzucili się do ucieczki w głąb lasów, położonych obok stacji.** Zawiadomione władze policyjne zarządziły za bandytami pościg.

NADESŁANE.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37, (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektroliza, lampa kwarcowa 7091-10

Podziękowanie.

JW. Panom Lekarzom Kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu lwowskiego za wyleczenie dziecka z tak ciężkiej choroby, a specjalnie str. asystentowi p. dr. A. Chwalibogowskiemu, który tak sumiennie zajął się leczeniem, składają serdeczne „Bóg zapłać!“ 4446

Stecyszynowie.

Za spokój duszy ś. p.

TADEUSZA WILLNERA

odbędzie się Msza św. w kościele św. Elżbiety w piątek, dnia 25. maja, o godzinie 8.30, na którą zapraszam Krewnych, Przyjaciół i znajomych. 4435

MATKA.

Podziękowanie.

W bezgranicznym bólu z powodu tragicznej śmierci syna mego, śp. Tadeusza, doznałam tak wiele pomocy moralnej i współczucia, że nie jestem w możności każdemu z osobna wyrazić swej wdzięczności. Tą więc drogą składam serdeczne „Bóg zapłać!“ przedewszystkiem P. P. Lekarzom, którzy przeprowadzili operację, a w szczególności p. prof. drowi Tadeuszowi Ostrowskiemu, p. Dyrektorowi dr. Andrzejowi Pohoreckiemu, p. drowi Jakóbowi Selzerowi, tudzież tym, którzy oddali ostatnią posługę memu przedwcześnie zgasłemu dziecku: ks. prof. A. Jonganowi, ks. ks. katechetom Sokołowskiemu i Kmicie; p. Prezydentowi I. Dembowskiemu, p. drowi Tytusowi Zajączkowskiemu, p. drowi Tadeuszowi Kowarzykowi, dyrektorowi p. Szujskiemu i Gronu Nauczycielskiemu III-go gimnazjum, Kolegom śp. Zmarłego i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym. 4436

NATALJA WILLNEROWA.

We Lwowie, dnia 24. maja 1928.

Oburzenie parafjan kościoła św. Elżbiety

odniosło pożądany skutek.

ZANIECHANO „BUDOWLI“, KTÓRA WYWOŁAŁA ŻYWIOŁOWY PROTEST TŁUMU.

Lwów, 24. maja.

(—). Wczorajszy nasz artykuł o wybuchowej demonstracji mieszkańców dzielnicy gródeckiej w związku z rozpoczęciem budowy miejsca ustępowego, w ogrodzie kościoła św. Elżbiety, **został skonfiskowany.** W artykule tym daliśmy jedynie wyraz nastrojom ludności dzielnicy gródeckiej, którą ten krok czynników miejskich **do głębi poruszył i zranił jej uczucia religijne.**

Obecnie tylko sprawozdawczo **omówimy wypadki**, które rozegrały się przedwczoraj wieczorem na pl. Bilczewskiego. Rano w ogrodzie kościelnym zjawili się **dwaj architekci w towarzystwie proboszcza ks. Sigmunda** i wymierzyli za zgodą jego jako gospodarza ogrodu parafjalnego, miejsce pod budowę ustępu, koniecznego wobec przewidzianego licznego zjazdu ludności z okazji Kongresu Eucharystycznego.

Wybrano właśnie to miejsce u wylotu ul. Leona Sapiehy i Szeptyckich, gdzie, jakby na ironię, ustawiona jest **tablica z napisem: „Ogród ten poleca się opiece P. T. Publiczności“.** Widocznie ani Ksiądz proboszcz, ani przybyli architekci **nie zauważyli napisu tego**, gdyż dopuścili do zdewastowania znacznej części z trudem zasianego trawą ogrodu. Wkrótce przybyli robotnicy i rozpoczęli kopać ziemię, a niebawem przywieziono materjały budowlane i przed wieczorem ustawiono rusztowania.

Widok robotników zajętych tego rodzaju robotą w ogrodzie kościelnym **zwabił ciekawych parafjan**, którzy dowiedzieli się niebawem, jaki jest cel tej roboty. Łatwo sobie wyobrazić, **jakiem zawrzeli oburzeniem, zwłaszcza, że najbliższa okolica kościoła św. Elżbiety obfituje w moc wolnego terenu, na którym można było ów ustęp postawić.**

Pod wieczór **zebrały się tłumy ludzi, które głośno dawały wyraz swemu oburzeniu, a wreszcie na hasło z tłumu młodzież rzuciła się na rozpoczętą budowę i w mgnieniu oka całe rusztowanie rozniosła.** Wówczas dopiero władze policyjne wysłały dwóch posterunkowych, którzy zresztą nie mieli powodu do interwencji, gdyż parafianie **nie dopuszczali się pozatem żadnych ekscesów.**

Przez cały dzień wczorajszy jeszcze obok miejsca, które usiłowano sprofanować, **gromadziły się tłumy parafjan kościoła św. Elżbiety, komentując postępek odpowiednich czynników.** Dla zilustrowania nastroju ludności dzielnicy gródeckiej świadczy fakt naocznie zaobserwowany, **że kilku poważnych obywateli (emeryt. kolejarzy) na widok roboty tej zapłakało**, w ten sposób dając wyraz swego protestu.

W ciągu dnia wczorajszego przerwanej **roboty już nie kontynuowano i** — jak się dowiadujemy — **ów pawilonik zbudowany zostanie w innem miejscu poza obrębem ogrodu parafjalnego**

Krakowska parka bandycka

ujęta w Rohatynie.

Lwów, w maju.

(—) Policja państwowa w Rohatynie wyśledziła ukrywającego się groźnego bandytę Feliksa Makułę rodem z Mogiły, zamieszkałego w Krakowie. Makuła poszukiwany przez krakowskie władze sądowe, dla zatarcia śladów przesiedlił się do Rohatyna pod pseudonimem „Starościak“ wraz ze swoją narzeczoną M. Wiligołówną i tu czuł się bezpieczny, jednak dzięki czujności i sprawności naszej P. P. w Rohatynie, cieszył się wolnością niedługo. Post. Karczewicz i st. post. Walkowski ujęli bandycką parkę i mieli odstawić ją do Krakowa. Przy nakładaniu kajdanków Wiligołówna targnęła się na post. Mauera, gryząc go w palec tak groźnie, że musiano wzywać pomocy lekarskiej. Wobec tego parkę przytrzymano aż do przeprowadzenia śledztwa, poczem oboje zostaną odstawieni do sądu okr. w Brzeżanach, zaś po odbyciu kary przetransportowani do Krakowa.

—o—

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Z dnia.

JAK SIĘ WAM PODOBA?

Wobec konfiskaty wczorajszego numeru powtarzamy poniższy artykuł ze względu na żywe zainteresowanie, jakie poruszana w nim sprawa budzi w naszem mieście. (Red.)

Lwów, 24. maja.

Stara jak świat anegdota angielska opowiada o pewnym dżentelmenie, co to spostrzegł leżącego w londyńskiem błocie suwerena. Usiłuje go podnieść, ale moneta stawia opór, jakby ją przykuto do ziemi. Wreszcie używszy całego wysiłku wyciąga wraz z suwerenem rękę ludzką, a potem — drugiego dżentelmena. Wzajemne przedstawienie i następujący djalog:

Dżentelmen nr. I.: Cóż za straszliwe błoto mamy w tym Londynie!

Dżentelmen nr. II.: To jeszcze nic, bo ja stałem na dachu dyliżansu, który zapadł się tu razem z podróżnymi.

Mutatis mutandis podobny kłopot mamy z p. **Ignacem Jaegerem.** Zaczęło się skromnie, od wzmianki rzuconej mimochodem, a ciąg dalszy jest nieustającą serją coraz dziwniejszych odkryć.

Ruszyliśmy mrowisko. Niema dnia, aby nie zgłaszał się ktoś z nowemi szczegółami o życiu i czynach tego **luminarza Rady Przybocznej.** Jest tego **spora teka,** a informatorów nie brak. I na pochwałę Lwowa trzeba zaznaczyć, że nie są to ludzie, mający z p. Jaegerem niewyrównane porachunki, lub w ogóle powody do szkodzenia mu. **Pragną zwycięstwa prawdy i dobrej sprawy;** wiedzą zbyt dużo, aby im sumienie pozwoliło milczeć.

Osobiście dość mamy tych niepachnących historyj i jeśli udzielamy im miejsca, czynimy to w przekonaniu, że może w ten sposób dorzucimy cegiełkę do gmachu, któremu na imię: zdrowie społeczne.

Dla ilustracji działalności naszego „wielce zasłużonego i poważnego obywatela“ podajemy dziś jeden tylko fakt, ale wymowny. Oto na krótko przed ostatniemi wyborami sejmowemi wystosowana została do Zarządu gminy lwowskiej zbiorowa oferta w sprawie **dostawy litografowanych spisów wyborczych.** Ofertę tę podpisały na podstawie wzajemnego porozumienia firmy: Książnica-Atlas, Karpalit, Czajkowski, Hegedus, Andrejszyn — i Ignacy Jaeger. Cenę ofertową miano ustalić na 12 gr. od arkusza, jednak p. Jaeger, uważając, że „należy wyzyskać konjunkturę“, przeforsował podwyższenie ceny na 25 gr. Oferta została wysłana, ale nie została przyjęta. Bo cóż się okazało? Oto równolegle do oferty wspólnej **wniósł w sekrecie p. Jaeger ofertę własną, w której obniżył przez siebie wyśrubowaną cenę do 22 gr., a ponadto wykorzystując swe wpływy — dostawę zdobył.** Inni oferenci zostali skwitowani rzuconemi z łaski odpadkami.

W świetle tego przykładu jaśnieje **„kryształowy“ charakter p. Jaegera z dwóch stron.** Przedewszystkiem widzimy tu członka Rady Przybocznej w charakterze dostawcy miejskiego, **rzecz prawnie niedopuszczalną** i słusznie wypominaną niektórym członkom poprzedniej reprezentacji gminnej. Ponadto zaś w tym przykładzie — dodajmy jednym z wielu — występuje **„etyka kupiecka“ i „solidność“ p. J.** w zupełnie klasycznych barwach.

Możliwe, że u niektórych ten „zręczny trick“ p. Jaegera budzi podziw i zazdrość, ale na pociechę trzeba dodać, że więcej jest takich, którzy reagują na podobne „metody“ „cenionego przemysłowca“ **wstrętem i obrzydzeniem.** Co do nas — pozostawiamy zagadnienie zdrowemu sądowi Czytelników.



CO MÓWI NEMO.

BRATKI.

Hej! aksamitni się bratkowy łan
Pod mojem oknem, na tle białych ścian.
Jest wśród ogródka swym odrębnym światem:
Bajką, kolorem, pieśnią, aromatem.

Ciągle odkrywam w nim jakowyś cud,
Nowe uroki, niewidziane wprzód
I gdy nad grządką oczy swe pochylę
Spostrzegam tyle i rozumiem tyle.

Popatrz uważnie i w swej duszy zważ:
Wszak każdy bratek ma odrębną twarz
I malowany jest na inny sposób.
I przypomina tyle znanych osób.

Jeden jest dobry i patrzy przez łzy,
Drugi skrzywiony, podstępny i zły,
Jeden dziewczyny twojej wciela dąsy,
Drugi ma bródkę i podkrętne wąsy.

A ten bez żadnych rysunków na tle
Jest taki smutny dziś jak serce twe.
Roju pszczelnego słodyczą nie darzy
I już za słońcem nie obraca twarzy.

Z TEATRU.

SUKCESY ARTYSTYCZNE LWOWIANKI.

P. Helena Hałacińska święci w Krakowie triumfy w roli Judyty w „Księdzu Marku“.

Lwów, w maju.

(H) Obecnie wznowiono w teatrze krakowskim z **bardzo wielkiem powodzeniem** genjalny dramat mistyczny Słowackiego **„Księdza Marka“,** grany również w poprzednim sezonie teatralnym we Lwowie. Wielkie triumfy święciła w tym poemacie dramatycznym p. **Helena Hałacińska** w roli **Judyty,** kreowanej zresztą świetnie na scenie lwowskiej przez p. **Leonję Barwińską.**

Prasa krakowska nie szczędzi p. Hałacińskiej **wyrazów gorącego uznania.** I tak p. **Pochmarski** pisze w **„Nowej Reformie“:** „Właściwy artystce typ heroiny znalazł w tej roli **wspaniały wyraz.** A co najważniejsze — Judyta p. Hałacińskiej fascynowała i **bujnością urody** i wewnętrznie zróżniczkowaną a bogatą **grą uczuć** — poprzez tkliwość, mściwość, egzaltację, aż do modlitewnych tonów — a także **doskonałą harmonją słowa** jako wyrazu duszy...“. W **„Głosie Narodu“** zaś czytamy w recenzji p. **Szukiewicza:** „Widziałem w tej roli **Siemaszkową, Wysocką** i śp. **Łuszczkiewicz-Gałłową.** Ta ostatnia była świetna. P. Hałacińska przezwyciężyła jej Judytę. Nietylko krasą, która nie jest zasługą artystki, lecz **interpretacją.** Być rasową, mściwą izraelitką, a przez podświadomą pracę ducha przerodzić się w piastunkę wszechprzebaczającej miłości, przylgnąć ustami do butów goima i uwielbić go, a potem go przekląć, i tak przerzucając się parokrotnie w otchłań najsprzeczniejszych uczuć, nie ulec rozszczepieniu artystycznej jaźni, na to trzeba **nielada intuicji i opanowania środków ekspresji scenicznej...“**

A więc sukces istotnie **pierwszorzędny,** z którego p. Hałacińska może być **dumną.**

—o—

Horbaty mordercą.

Lwów, 24. maja.

(—). Przedwczoraj wieczorem w czasie wesela, odbywającego się w domu Dmytra Pucywiata **w Czerniowie, pow. Sokal,** Michał Horbaty wraz z kilku jeszcze towarzyszami, mając porachunki z obecnym na tem weselu Iwanem Fedewiczem, zadał mu rany ostrem narzędziem w głowę, tak, iż Fedewicz zmarł. Sprawcę morderstwa, oraz współwinnych w tej zbrodni aresztowano.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 25. V. 1928.

E. v. M.

Tancerka Faragha

Hen, daleko, na przystani, nieopodal od L., owego czarującego miasteczka portowego na wybrzeżu oceanu Spokojnego stał wojenny okręt „Bussard“ z zarzuconą kotwicą.

Biały statek malowniczo się znaczył na ciemno-błękitnem tle kopuły niebieskiej u góry i zielonkawo-połyskującej tafli morskiej u dołu. Drobne, pianą pokryte grzbiety fal, raz po raz wynurzające się z ponad powierzchni wodnej, muskały zlekka, jakby żartobliwie, dziób okrętu. Całość tchnęła spokojem, pełnym barw i życia.

Bezpośrednio niemal po jasnym dniu ciemna noc zapadła. Światła rozbłysły. Niewielki biały okręt wojenny stał — błyszczącemi oczyma w mroki patrząc, zwolna się kręcąc, jakgdyby podziemskiemi potęgami w ruch wprawiany — na straży miasteczka L.

Jasno oświetlony był również gmach klubowy. Przytłumione dźwięki muzyki brzmiały jak zaczarowane w wonnej, ciepłej, dziwy nad dziwami obiecującej i zwodniczej nocy podzwrotnikowej, co ludzi, wabi, przeistacza — bezcielesna, a cudownemi, nieznanemi tonami wypełniająca jakby powietrze wokoło.

Wszystko: ziemia, domy, krzewy nawet dyszały jeszcze żarem upalnego dnia, wchłaniając w siebie chłód, płynący z morza ku miastu.

Klub szykował się na przyjęcie gości: oczekiwano bowiem oficerów z wojennego okrętu, na których cześć urządzano uroczystą ucztę, wraz z huczną zabawą.

Zbyt często, niestety, korzystają w podzwrotnikowych miastach z każdej sposobności do urządzania festynów. Witają radośnie każdą nadarzającą się okazję do przerwania monotonji codziennego dnia.

Tym razem jednak święto było wyjątkowe, osobliwe: obchodzono zwycięskie stłumienie powstania, które się znowu dało zauważyć czasu żniw „miama“, a jednocześnie żegnać miano oficerów „Bussard'a“, zamierzających z okrętem swym opuścić wody tropikalne, by powrócić po trzyletniej nieobecności do Europy.

Europa! Ojczyzna! Powitanie!

Te trzy słowa wyczarowywały najmilsze obrazy przed wzrokiem, budząc wiecznie tłumione uczucia nostalgji i tęsknoty za krajem i rodziną.

Na tarasie przed klubem stały już wygodne krzesła i niskie stoły z whisky i brandy w słomiankach. Czarni lokaje w swych białych, długich „kunzu“ i białych czapkach na głowach uwijali się gorliwie na wszystkie strony. Świeczniki w ponsowych i zielonych osłonach-parawanikach z papieru stały na biegnących wokoło całego gmachu klubowego poręczach z surowego drzewa, pociągniętego jakąś silnie pachnącą cieczą dla obrony przed szkodliwemi termitami.

Kwitnące drzewa oleandrowe wydzielały subtelną woń, stojąc dla ozdoby w wielkich kadziach, które przedtem służyły do przewożenia nafty, dziś zaś pomalowane na piękny zielony kolor, grały udatnie rolę doniczek kwiatowych.

Gdzieś, jakiś zegar wybił godzinę 9-tą, o której uroczystość miała się rozpocząć.

Od okrętu wojennego odbił mały zgrabny parowiec, a jednocześnie wystrzeleniem wgórę ognistych rakiet dano znać, że goście opuścili już okręt wojenny.

Bezszelestnie sunęła łódź parowa po czarnej toni, by niebawem przybić do brzegu tuż przed gmachem klubowym.

Europejczycy, mieszkający w miasteczku byli już zebrani, przywitano więc przybyłych głośnem „vivat“. Uroczystość zaczęła się wesoło. Wypito bowiem zaraz na początku i przy podniecających dźwiękach muzyki piło bez przerwy późno w noc whisky z sodą, brandy, a nawet sekt z szybko wypróżnianych szklanek.

Nagle jeden z młodych ludzi, asesor, zapytał, czy zebrani widzieli murzynkę Faraghę ze wsi sąsiedniej tak cudownie tańczącą. Zaprzeczono gremjalnie, dopytując się ciekawie, jakim sposobem młody asesor trafił na ślad tancerki.

Ohydnie brutalny wyraz twarzy zeszpecił miłe przedtem oblicze młodzieńca, kiedy opowiadał o spotkaniu swem na szosie podczas jednego ze swych objazdów sądowych ze starym murzynem i ową młodą murzynką.

Stary konał nieprzytomnie, podczas kiedy młoda jego towarzyszka zdawała się rozpaczać, co nie jest we zwyczaju u murzynów. Tak przynajmniej młody asesor twierdził.

Wyjątkową urodą dziewczęcia olśniony uprowadził ją ze sobą, niezupełnie zgodnie z jej wolą coprawda. Ale nie robił sobie z tem żadnych skrupułów.

Faragha mieszkała w wiosce pobliskiej samotnie, zarabiając na swe utrzymanie tańcem podczas uroczystości, urządzanych przez murzynów i Indjan. Tańczyła bowiem jak skończona artystka.

Opowiadanie asesora zmąciło wesoły nastrój gości klubowych. Trzeźwiejsi potępiali jego postępek; większość mężczyzn jednak, podniecona alkoholem oraz ekscytującą nerwy i zmysły muzyką zapragnęła ujrzeć tę piękną murzynkę tańczącą.

Daremnie rozsądniejsi ostrzegali, że nie należy murzynów drażnić, że nie godzi się dziewczę po nocy sprowadzać po to tylko, aby jej tańcowi się przyjrzeć. Nie zważając na przestrogi posłano kilku boys po tancerkę.

W niespełna godzinę biesiadnicy ujrzeli w blaskach księżyca zbliżający się mały orszak: byli to boys z opierającą się im najwidoczniej dziewczyną pośrodku. Dostrzegłszy wśród zebranych tego, który ją zbeszcześcił, nienawistnem spojrzeniem przez jedno mgnienie oka objęła jego postać.

Asesor nie przesadził: proporcjonalność jej członków, czarne, jak jedwab, miękkie włosy, kołyszące się zmysłowe ruchy, fanatyczny płomień w żarzących się, długiemi jedwabistemi rzęsami ocienionych oczach oraz wąskie delikatne stopy, co się zdawały zaledwie ziemi dotykać, czyniły z tancerki Faraghy istne arcydzieło natury.

Skończyć z szalbierstwem „aparatów zręczności"!

„BAJAZZO" BUDZI ŻYŁKĘ HAZARDU I WYDZIERA BIEDAKOM OSTATNIE GROSZE. — CO NA TO KOMPETENTNE WŁADZE?

Lwów, 24. maja.

(—). Od dłuższego już czasu mieszkańcy Lwowa są świadkami **niesłychanych orgji hazardu,** rozgrywających się **w kilkuset lokalach publicznych** w naszem mieście przy t. zw. **aparatach gry zręczności pod nazwą „Bajazzo".** Aparaty te umieszczone w ilości kilkuset sztuk w pierwszorzędnych lokalach kawiarnianych, we wszystkich niemal szynkach, a nawet w zwyczajnych szynkach i kilku kinach, są **formalnie oblęgane, głównie przez młodzież,** która mamiona nadzieją wygrania podwójnej, potrójnej i poczwórnej stawki, **zgrywa się na grube nawet kwoty.** Jako przykład możemy przytoczyć fakt, że onegdaj w jednym z szynków przy ul. Gródeckiej pewien podmajstrzy przegrał w takim automacie

trzysta kilkadziesiąt złotych,

przeznaczonych na wypłatę, poczem **targnął się na swe życie.**

Niemal w całej Polsce zupełnie słusznie **władze zakazały umieszczania tych aparatów i korzystania z nich,** wychodząc ze stanowiska, iż rzekoma „gra zręczności" jest

najpospolitszym hazardem.

Wyjątek pod tym względem stanowi województwo lwowskie, które zezwoliło **niejakiemu Lauferowi** na umieszczenie tych aparatów we Lwowie, udzieliwszy licencji Bratniej Pomocy Związku Legjonistów, która za licencję ową otrzymuje od p. Laufera **jakiś miesięczny ryczałt.** Zbytecznem jest dodawać, że ryczałt ten **nie stoi w żadnym stosunku do fantastycznych wprost dochodów,** które osiąga tym aparatem p. Laufer, czy też kto inny.

Rozumiemy dobrze, że województwo zamierzało przez udzielenie tej licencji **przyjść z pomocą Bratniej Pomocy Związku Legjonistów,** uważamy jednak, że forma tej pomocy jest **w wysokim stopniu**

niemoralna,

gdyż w konsekwencji możnaby również **nlegalizować grę w „ferbla" lub „nasze wasze"** itd. przez odpowiednie opodatkowanie na rzecz jakiejś organizacji.

Jak się dowiadujemy, właśnie przedwczoraj w Jarosławiu, gdzie również umieszczono automaty takie, przy których zgrywała się młodzież, zabierając rodzicom ostatnie nieraz grosze, naczelnik miejscowego urzędu akcyz i monopoli

zarządził opieczętowanie

tych aparatów, a decyzję w tej sprawie wydać ma Dyrekcja Loterji Państwowych w Warszawie. Trudno zrozumieć, że powołana instytucja we Lwowie, a mianowicie **urząd akcyz i monopoli** nie wględnął dotąd w tę sprawę i nie położył swego veta. Również musimy wyrazić zdziwienie, że p. **kom. Strzelecki** ze swej strony bardzo pochopnie zgodził się na **uprawianie hazardu,** za co zresztą owo przedsiębiorstwo również opodatkował na rzecz Magistratu.

Tuszymy, że **kompetentne czynniki w interesie publicznym zrewidują swój stosunek do przedsiębiorcy tych automatów, rujnujących i niszczących najbiedniejsze rzesze.**

Dochody p. Laufera i Ski sięgają

setek tysięcy złotych,

czego dowodem jest fakt, że wymienione przedsiębiorstwo **urządziło sobie wspaniałe biura przy ul. Kościuszki,** ponadto funkcjonarjusze jego prowadzą **prawdziwie magnacki tryb życia.** Charakterystycznym jest również fakt, że niektóre z automatów, zwłaszcza 50 gr., urządzone są w ten sposób, że **fizyczną wprost**

niemożliwością jest wygranie,

gdyż kolce, po których biegnie kulka, są **specjalnie porozchylane** tak, że na kilkadziesiąt razy zaledwie raz lub dwa uchwycenie kulki jest możliwe. Prócz tego w razie większej przegranej niemożliwością wprost jest odegranie przegranej sumy, gdyż po zapełnieniu szyny aparatu **wrzucone pieniądze lecą wprost do puszki.** Gdyby graczowi — co jest zresztą wprost niemożliwe — udało się wypróżnić całą szynę, odegra zaledwie kilka złotych, reszta zaś przepada, gdyż właściciel lokalu, w którym aparat jest ustawiony, **oświadcza wówczas, że szyny świeżą monetą napełnić nie może, gdyż aparat ten nie należy do niego i nie posiada od niego klucza.**

We Lwowie dziennie **przegrywają kilkanaście tysięcy złotych, dzięki czemu miasto zmieniło się w jedno wielkie Monte Carlo.**

—o—

Mężczyźni, porwani jej urodą oniemieli narazie. Po chwili jednak kazano jej tańczyć.

Na schodach przykucnięty, mały garbaty murzynek uderzył w struny jakiegoś instrumentu, wydobywając zeń smutną, jękliwą melodję.

Członki tancerki jakgdyby się nagle ocknęły ze znużenia. Ciało się wydłużyło. Niewidzialne ręce jęły unosić, opuszczać i wyginać gibką, od ziemi niby oderwaną istotę.

Faragha tańczyła i tańczyła; tańcząc zbiegła ze schodów i znikła w ogrodzie wraz ze swoim garbatym murzynkiem.

Europejczycy, olśnieni i oszołomieni siedzieli jak wryci. Jeden z nich tylko za tancerką podążył.

Noc ustępowała powoli przed brzaskiem poranka. Głosy budzącego się dnia przypomniały Europejczykom, że pora zakończyć zabawę.

Parowiec pomknął ku upiornie lśniącemu okrętowi wojennemu, który niebawem wyruszył w drogę powrotną.

W gmachu klubowym zaległa głęboka cisza. Nic już nie przypominało nocnej hulanki.

Młody asesor tymczasem, przez żmiję ukąszony, leżał martwy przed pustą chatą wioski murzyńskiej. Miał wyraz śmiertelnego przerażenia w szeroko rozwartych źrenicach.

Tancerka Faragha („Tajemnica") znikła wraz ze swym ułomnym murzynkiem na zawsze,

Tłum. F. M.

Ostatni wódz plemienia Mohawk.

ROMANTYCZNY KRÓLIK INDJAŃSKI. — WYCIECZKA DO EUROPY. — ROMANS Z PIĘKNĄ HOLENDERKĄ. SZLACHETNA DUMA I MĘSKA ŚMIAŁOŚĆ PRZEKONAŃ. — PIĘKNY TYP RASOWEGO INDJANINA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w maju.

(H.) Zmarł obecnie w szpitalu „Victoria" w Montreal w wieku 79-u lat **Angus Montour,** wódz indyjski, zwany przez ziomków **„Amerykańskim rumakiem".** Do krainy wiecznych łowów podążyła jedna z

najciekawszych i najbardziej romantycznych postaci wśród naczelników „sześciu narodów".

„Amerykański rumak" był **Indjaninem krwi królewskiej** i pochodził z rodu starożytnego; potrafił się jednak przystosować do stosunków dzisiejszych w Ameryce. Przedsięwziął nawet w swoim czasie podróż do Europy i tutaj

zakochał się w pięknej Holenderce.

Biała dziewczyna odwzajemniła jego uczucie i **zgodziła się zostać jego żoną.** Gdy Angus żenił się z Holenderką, liczył już **wcale pokaźną liczbę latek, był bowiem mężczyzną 57-letnim.** Mimo to potrafił serce młodej i pięknej Europejki

rozpłomienić gorącem i trwałem uczuciem.

Jeden z współpracowników gazety holenderskiej **„Nieuwe Rotterdamsche Courant",** spotkał się przed laty w Nowym Świecie z „Rumakiem Amerykańskim" i opowiedział potem w swoich impresjach podróżniczych w **sposób fascynujący** o zwiedzeniu domu wodza czarnoskórych we wsi indjańskiej **Canghnowaje, w pobliżu Montrealu.**

Angus Montour zamieszkał we wsi **skromny, niewielki domek wraz ze holenderską małżonką, Anną van Dommelen,** która podobnie, jak jej mąż, odgrywała w życiu czerwonoskórych wybitną rolę i cieszyła się **bardzo wielkiem znaczeniem i niesłychaną popularnością.** Udzielono jej nawet oficjalnie godności

kobiecego wodza plemienia Mohawków.

Holenderski dziennikarz opisuje **imponującą postać wodza,** jego szlachetne oblicze i okazałą, pełną siły naturę. Pani van Dommelan była to wówczas

bardzo piękna szatynka,

o prześlicznych brunatnych oczach, nosząca z dumą **oryginalny strój kobiet indjańskich.** W małem, skromnem mieszkanku panowała **iście holenderska czystość.**

„Amerykański rumak" był ostatnim potomkiem **długiej i dawnej dynastji wodzów** licznego dawniej i niezmiernie bogatego plemienia **Mohawków.** W charakterze gospodarza potrafił łączyć

dumę królewską

z nowoczesną uprzejmością i wielką gościnnością. Mówił świetnie po angielsku, a rozumiał dobrze również **język holenderski** Był tak

dekoratywnym typem rasowego Indjanina,

że nieraz zwracali się doń malarze z prośbą, by zechciał im **pozować do obrazów.** Jeszcze niedawno przez śmiercią pozował do **portretu,** wystawionego później w akademji sztuk plastycznych w Montreal.

W ostatnich latach życia musiał Angus Montour prowadzić **życie bardzo skromne.** Wskutek nieszczęśliwych spekulacyj **stracił majątek i zarabiał na życie pracą ciesielską.** Mimo to z wielką pogodą ducha znosił ten starzec **te przeciwności losu.**

Jego męska duma i śmiałość przekonań narażały go nieraz

na konflikt z białymi.

Pewnego razu nawet musiał przez kilka miesięcy

siedzieć w więzieniu

czego wcale sobie za ujmę nie uważał.

Dumny Indjanin cieszył się **wielką popularnością i szacunkiem nawet swoich przeciwników politycznych i rasowych.**

Krwawa vendetta w Drohobyczu.

WEITZ PIĘCIU STRZAŁAMI CIĘŻKO RANI SEGALA.

Lwów, 24. maja.

(—). Wczorajszej nocy **w Drohobyczu** dokonany został **zamach morderczy,** który w mieście wywołał wielkie wrażenie. Mianowicie o godz. 1 w nocy 23-letni Emil **Weitz** pięciokrotnie strzelił z rewolweru do **Jakóba Segala,** ciężko go raniąc. Segala odwieziono do szpitala, zaś Weitza, który usiłował zbiedz, aresztowano. Powodem zamachu morderczego była **zemsta.** Bliższe szczegóły są na razie nieznane.

Bandyci ciągle uciekają z więzień.

SOKALSZCZYZNA TERENEM GRASOWANIA OPRYSZKÓW. — POLICJA ICH ŁOWI, A ONI WYMYKAJĄ SIĘ PRZEZ KRATY WIĘZIENNE. — UJĘCIE CZTERECH MORDERCÓW GAJOWEGO.

Lwów, 24. maja.

(—). W ostatnich tygodniach na terenie powiatu sokalskiego **zdarzył się szereg zbrodni.** Policja, która pracuje z całem poświęceniem, nie jest w stanie opanować sytuacji. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach zdarzyło się kilka już wypadków **ucieczki aresztowanych i odstawionych do sądu powiatowego w Bełzie niebezpiecznych opryszków.**

Obecnie znowu w nocy na 20 bm. z aresztów sądu w Bełzie **zbiegli niebezpieczni bandyci,** Wasyl Martyniuk, który 5 razy już odstawiany do więzienia, 5 razy zdołał zbiedz i **Jan Sechy zwany „Szczur".** Bandyci ci mają wiele zbrodni na sumieniu, a zbiegłszy obecnie znowu przez długi czas będą niepokoić ludność całej okolicy.

W związku z morderstwem popełnionem 18. maja na osobie **Kościa Andruszczaka,** polowego na obszarze dworskim w Leszczatowie, policja powiatu sokalskiego ujęła sprawców tego morderstwa, a to: Mikołaja **Panasinka,** Hrycia **Szeremetę,** Iwana **Martyniuka** i Fedka **Panasinka** z Bodiatyna w powiecie sokalskim.

Jak żył i tworzył Jack London.

POWSZECHNIE ZNAMY DZIEŁA, A MAŁO ŻYCIE GENJALNEGO AUTORA. — ISTNIEJE BIOGRAFJA LONDONA, NAPISANA PRZEZ JEGO ŻONĘ. — CZŁOWIEK, U KTÓREGO ŻYCIE PRZEDZIWNIE SPŁYWAŁO W JEDNĄ CAŁOŚĆ Z LITERATURĄ. — „TRAMP" O TWÓRCZEJ PASJI. — OSTATNIE BURZE ŻYCIA I PODRÓŻE. — POPIOŁY ŚWIETNEGO PISARZA SPOCZYWAJĄ W GLEN ELLEN.

Lwów, 24. maja.

(e) Każdy z nas czytał przynajmniej „Zew krwi", choćby „Martina Edena", „Opowieści mórz południowych", „Prawo białego człowieka". A najprawdopodobniej — wszystko to i jeszcze więcej, dziwiąc się w duchu: że też **jeden człowiek mógł nietylko tyle napisać,** ale również i **zaobserwować, zobaczyć zwiedzić, przeżyć!**

Jakim był ten **człowiek-żywioł,** ten o nieposkromionej żądzy poznania

„tramp",

który chwytał niejako na gorącym uczynku życie ludzi od okolic podbiegunowych po równik?

Rzecz dziwna: mamy już w języku polskim **kilkadziesiąt tomów przekładów Jacka Londona.** Ale nikt dotychczas nie pokusił się, aby

wydać jego biografję.

A jest autentyczna, pewna biografja tego człowieka, napisana przez drugą jego żonę: **Charmian K. London „Les aventures de Jack London".** W Ameryce wyszła w krociach tysięcy egzemplarzy; we Francji doczekała się już czwartego wydania. **U nas jest zupełnie nieznana.**

Dziad Londona przybył z Anglji i bił się pod Waszyngtonem. Ojciec był farmerem. 12. stycznia 1876 **urodziło mu się ósme dziecko** — właśnie nasz Jack.

Dzieciństwo spędził późniejszy autor w San Francisco. Rodzice klepali **biedę. Chłopiec sprzedawał gazety po ulicach...** W 17 roku życia zaciągnął się do **marynarki.** Wspaniały trzymasztowiec płynął na wody japońskie. Była to

pierwsza włóczęga

po świecie Jacka Londona. Wróciwszy do San Francisco rozpoczyna Jack **życie „trampa", włóczykija, podróżującego „na gapę"** (vide „Na szlaku"). Włóczy się po miastach i miasteczkach, stepowych połaciach kraju, odludziach. W Waszyngtonie jest stróżem w jakiejś kamienicy, w Nowym Jorku handlarzem ulicznym; zwiedza Kanadę — **zawsze „na gapę".** Jak wilka do lasu, tak ciągnie Londona nieprzeparcie w świat! W szeroki świat, a osobliwie na morze.

Udaje się **do Klondike,** do ziemi obiecanej podborealnej, między

poszukiwaczy złota.

Rok spędzony nad Yukanem, w ciężkich przeprawach, w walce z szkorbutem, **podcina jego zdrowie.** Wraca do S. Francisco wyczerpany fizycznie.

Teraz zabiera się do pióra. Wrażenia z „krainy złota" poddają mu motywy i tematy. **Pracuje „jak wół";** 1500 słów dziennie. (Barwnie opisuje swe przebojowe walki o stanowisko w literaturze w powieści autobiograficznej **„Martin Eden").** Wtedy też żeni się po raz pierwszy. **Elżbieta Maddern** była spokojną, gospodarną, cichą kobietą — zupełnem przeciwieństwem męża.

Osiada w małej mieścinie Piedmont, wynajmuje jakiś stary „bungalow" — i **pogrąża się w pracy pisarskiej.** Wstaje o czwartej rano; sypia pięć godzin...

Właśnie toczy się wojna

angielsko-burska.

London otrzymuje zamówienie od potężnej „American Press Association", aby z placu boju pisał korespondencje. Nie dociera jednak do połudn. Afryki. Zatrzymuje się w Londynie, potem zwiedza Francję, Niemcy, Włochy. Wraca do Ameryki — i **formalnie sypie**

książkami, jak z rękawa.

Ale równocześnie psuć się poczyna w pożyciu małżeńskiem Londona. **Jego temperament rozsadza małżeństwo, nie znosi „świętego spokoju u domowego ogniska".** Szuka pretekstu, jakby się wydostać... Oto: **wojna rosyjsko-japońska.** Wielki dziennik kalifornijski „San Francisco Examiner" **wysyła Londona do Mandżurji.** Żona wnosi o rozwód. Gdy Jack wrócił pod koniec 1904 —

był już wolny;

rozwód został udzielony zaocznie.

Drugi raz **żeni się z swą — stenotypistką.** Kupuje śliczną posiadłość ziemską i tu znowu owłada nim **gorączka pisarska.** Pisze po 20 godzin na dobę. Dochody są już tak wielkie, że w r. 1907 może wyruszyć w podróż dokoła świata **na — własnym jachcie.** („Żegluga na jachcie Snark"). Ale i tu nie przerywa pracy. Lekarze odradzają mu takiego przepracowania się. Nic nie wskórali. London jest trawiony wprost

pasją pisarską.

Mści się to oczywiście niebawem na jego zdrowiu. Wtedy London poczyna się **sztucznie podniecać — alkoholem.** Pije i — pisze. Pisze i — pije. (Realistyczny opis tego okresu mamy w powieści **„John Barleycorn",** pod którą to nazwą London uosobił demona alkoholu, swego nieodstępnego towarzysza).

Nie może długo wytrzymać na wsi. Jeszcze nie zwiedził całego świata. Jeszcze nie widział wszystkiego! Na nowym jachcie **opływa południową Amerykę,** zwiedza moc krajów.

W sierpniu 1913 pożar niszczy wiejskie „home" Londona. Był to dla niego

cios wprost tragiczny.

Teraz zaczęły destrukcyjną swą pracę w organiźmie skutki nadmiernego spożywania alkoholu.

Wubuchła **wielka wojna.** London wierzy, że ona to „odrodzi ludzkość", oczyszczając ją z materjalizmu, w którym tonęła, w czasach bezpośrednio przedwojennych.

Mimo choroby i wyczerpania London rusza znowu w świat: tym razem

na wyspy Hawajskie.

Ale niebawem zupełnie już schorzały wraca do Kalifornji, na wieś Glen Ellen. Tam też, nie wypuszczając z ręki pióra, mimo opłakanego stanu zdrowia,

kończy życie

w listopadzie 1916 roku, mając lat zaledwie pięćdziesiąt.

Zwłoki jego **spalono.** W urnie osłonionej kwiatami, spoczywają **na wzgórzu w Glen Ellen,** o pięćdziesiąt kilometrów od San Francisco — i od Oceanu Spokojnego.

—o—

Historyczny „Spirit of St. Louis" w muzeum

LINDBERGH W ROCZNICĘ SWEGO PRZELOTU NAD ATLANTYKIEM ODDAŁ GO INSTYTUTOWI SMITHSONA.

Nowy Jork, w maju.

(+) Najbardziej dziś popularny w Stanach Zj. człowiek, pułk. **Lindbergh** dokonał niedawno swego **ostatniego lotu na aeroplanie „Spirit of St. Louis",** wsławionym przelotem nad Atlantykiem. Słynny awjator niespodzianie przybył do Waszyngtonu, gdzie oświadczył, że historyczny swój samolot oddaje w darze **instytutowi Smithsona,** będącemu narodowem Muzeum Stanów Zj. „Spirit of St. Louis", który pierwszy jednym rozmachem pokonał Atlantyk „stanie tuż obok niepozornego i dziwacznego **aeroplanu Langleya,** jednego z pierwszych pjonierów lotnictwa. Miał tam znaleść się swego czasu i słynny aeroplan, na którym bracia Wright odbyli swój historyczny przelot **w Kitty Hawk przed 25 laty, stwarzając początek właściwej historji latnictwa.** Jednakże nie doszło do porozumienia z instytutem i bracia Wrigth oddali swój aeroplan do londyńskiego **British Museum.**

„Spirit of St. Louis" znany miljonom ludzi samolot, zbudowany został przed półtora rokiem w San Diego (Kalifornia). 11. maja wypróbował go Lindbergh po raz pierwszy, a 20. maja **wyleciał na nim z N. Jorku do Paryża.** Złożył na nim wizytę Belgji i Anglji, poczem okrętem odesłał go do Ameryki. Później Lindbergh na swym wiernym samolocie odbył raid nad Ameryką, **łącznie 40 tys. kilometrów.** Od 19. kwietnia b. r. „Spirit" zażywa zasłużonego spoczynku w hangarze, a obecnie przechodzi na „emeryturę".

Dodać należy, że pułk. Lindbergh w ciągu swej krótkiej, a tak świetnej karjery lotniczej był ogółem **2.520 godzin w powietrzu, odbył 7.800 różnych lotów, przewiózł około 8.000 pasażerów i przeleciał przeszło 200 tysięcy mil ang. Zdaje się, że jest to jedyny w świecie rekord tego rodzaju.**

Operetka przyczyną awantury polit.

WŁOSI KŁÓCĄ SIĘ Z AUSTRJAKAMI Z POWODU SZTUKI POLSKIEJ. — „CAREWICZ" OPERETKA FRANCISZKA LEHARA. — DORDOLO, KOMICZNY NEAPOLITAŃCZYK, NIE PODOBA SIĘ PRASIE WŁOSKIEJ.

Wiedeń, w maju.

(H.) Wystawiono obecnie tutaj z wielkiem powodzeniem operetkę Franciszka Lehara p. t. „Carewicz", opartą w swobodnej przeróbce na **znanej sztuce Gabrjeli Zapolskiej.** Drugi akt dzieje się w Neapolu. Występuje tam, jako figura komiczna **Neapolitańczyk Dordolo,** grany zreszta znakomicie przez **znanego komika wiedeńskiego, Hansa Lacknera.** Figura ta, wiąże się luźnie z fabułą operetki; wprowadzono ją — jak nieraz w tekstach operetkowych bywa — **dla ożywienia skąpej akcji trzeciego aktu.**

Figurę Dordola ujął librecista w sposób istotnie

niesmaczny i trywialny

odpowiadający podmiejskim pojęciom wiedeńskim z przed pięćdziesięciu lat. Kilku korespondentów pism włoskich, obecnych na premjerze,

opuściło natychmiast teatr.

Również krytyka wiedeńska **oceniła ujemnie tę postać komiczną.**

Obecnie telegrafują z Medjolanu, że we Włoszech uważają podobne traktowanie Włocha za

obrazę poczucia narodowego.

Mają też niebawem zostać rozpoczęte kroki, zmierzające do **usunięcia** lub przynajmniej **zmienienia scen** inkryminowanych. Prasa włoska uderzyła z tego powodu

w ton gorącego oburzenia;

żadna może operetka nie wywołała **takich kwasów politycznych.** Przy tej sposobności dostanie się również samemu Leharowi, dotychczas we Włoszech bardzo popularnemu. — Rzucono bowiem w prasie włoskiej **hasło energicznego bojkotowania** jego operetek na scenach włoskich.

——o——

Zabawki, które budzą okrucieństwo.

Berlin, w maju.

(c) Goethe napisał raz list do matki z prośbą o przysłanie jego synkowi, Augustowi, zabawki, w postaci **małej gilotyny.** Odpowiedź na tę prośbę datowana dnia 23 grudnia r. 1793, brzmiała, jak następuje:

„Kochany Synu! Wszystko, czem mogę Ci sprawić przyjemność, czynię chętnie i mnie samą to raduje — ale kupić **taką ohydną maszynę morderczą** — nie, tego nie zrobię za żadne skarby! Gdybym była władzą, ci, co takie zabawki wyrabiają, poszliby na stryczek — **a maszynę kazałabym publicznie spalić** — co! pozwolić młodzieży bawić się taką ohydą — uczyć ją morderstwa i przelewania krwi jako rozrywkę — nie, z tego nic nie będzie..."

List powyższy drukuje **organ pacyfistów niemieckich, "Das Andere Deutschland",** który stale piętnuje prześladowanie ludności polskiej w Niemczech, zaś do listu pani Goethe dodaje wymowną uwagę: **„A zabawki dzisiejszej młodzieży?..."**

—o—

Pijak i dynamit.

Nowy Jork, w maju.

(+) Wprost zdrętwieli ze zgrozy mieszkańcy **Los Angeles,** dowiedziawszy się, że byli o **cal od śmierci,** a to w następującej okazji:

Policjant spostrzegł na jednej z ulic, że jakieś auto ciężarowe wyprawia **niesamowite harce,** fantastycznie skręcając z jednej strony ulicy na drugą i grożąc lada chwila wyrżnięciem o mur. Zatrzymał więc auto i aresztował szofera, który oczywiście **był pijany,** jak przystało na obywatela kraju, stosującego prohibicję. Jakież było przerażenie organów policyjnych, gdy odstawiono pijane auto na inspekcję i zbadawszy jego zawartość przekonano się, iż było ono naładowane **olbrzymią ilością dynamitu, przeznaczonego dla jednej z kopalń.**

Gdyby nie interwencja policjanta, w razie uderzenia auta o mur **cała część miasta uległaby zniszczeniu.**

KRONIKA

24 Maja Czwartek Joanny, Wincent.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:
Czwartek, 24. bm. „IV. Koncert Symfoniczny“.
Piątek, 25. bm. „Niezłomna Żona“.
Sobota, 26. bm. o 3.30 pop. „Tartuffe“ (Świętoszek).

TEATR NOWOŚCI:
Czwartek, 24. bm. „Młodość w maju“.
Piątek, 25. bm. „Młodość w maju“.
Sobota, 26. bm. o 7.30 wiecz „Opowieści Hoffmana“.

*

Teatr Wielki. Dziś wieczorem, o godz. 8, IV. Koncert Symfoniczny, zwiększonej orkiestry teatralnej, pod kierownictwem wybitnego kapelmistrza — symfonisty niemieckiego, Jaszy Horensteina — z udziałem primadonny naszej opery, p. Cywińskiej, jako solistki. W doborowym programie utwory wielkich mistrzów-kompozytorów. — Jutro, w piątek wieczorem, o godzinie 7.30, po raz drugi najświeższa nowość dramatyczna, nie grana dotąd na żadnej scenie polskiej: świetna angielska komedja współczesna W. S. Maughama: „Niezłomna żona“, która na wczorajszej premjerze zdobyła pełny sukces artystyczny i spotkała się z jak najlepszem przyjęciem publiczności, szczelnie wypełniającej salę teatru.

„Tartuffe“ (Świętoszek) Moliera, arcydzieło komedji francuskiej, ukaże się specjalnie dla młodzieży szkolnej w sobotę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach najniższych. — Na ostatniem przedstawieniu „Tartuffe'a“, gościł znakomity przedstawiciel francuskiego świata kulturalnego, p. Bouteron, oraz tłumacz komedji, p. Boy-Żeleński, którzy zgodnie wyrazili dyrekcji Miejskich Teatrów serdeczne uznanie za prawdziwie stylową i wysoce artystyczną inscenizację arcydzieła Molierowskiego.

Teatr Nowości daje jeszcze tylko kilka razy przepiękną operetkę L. Falla: „Młodość w maju“, która wkrótce zejdzie z repertuaru, z powodu urlopu sił operowych, uczestniczących w inscenizacji tej operetki. „Młodość w maju“ grana będzie codziennie wieczorem do niedzieli, 27. bm.

*

TEATR MAŁY.
W czwartek, 24. bm. i w piątek 25. bm. Teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu na tournee po Kresach wsch.
Sobota, 26. bm. o pół do 8 wiecz. premiera „Sen o żywym księciu“. Zespół „Reduty“.

*

REPERTUAR „NOWEJ SCENY“.
W sobotę 26. bm. o 7.30 w. występ gościnny teatru „Nowa Scena“. Premjera „Sen“ F. Kruszewskiej.

*

Teatr „Scena Nowa“ w sali teatru Małego od soboty 26. b. m. rozpoczyna swe występy w Teatrze Małym — zespół artystyczny „Scena Nowa“ pod kierownictwem J. Kochanowicza i E. Wiercińskiego. Artyści „Sceny Nowej“ stanowią odłam „Reduty“, ostatnio pracowali w Poznaniu. Teatr „Scena Nowa“ wyraża nowoczesny kierunek w sztuce teatralnej **i jest jedyną grupą artystyczną w Polsce o wyraźnych dążeniach w dziedzinie sztuki teatralnej. Odegrany zostanie „Sen o żywym księciu“, F. Kruszewskiej. Ogromne powodzenie, z jakiem „Sen“ spotkał się w Wilnie, gdzie w „Reducie“ grany był 45 razy oraz w Poznaniu 40, a ostatnio w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Warszawie — świadczy o nieprzeciętnej wartości sztuki oraz oryginalnej głęboko odczutej inscenizacji E. Wiercińskiego. Dekoracje i kostjumy projektował F. Krassowski i J. Gall, muzyka E. Dziewulskiego, tańce układu E. Hryniewieckiej. Rolę główną dziewczynki, której się śni — gra p. Marja Malanowicz-Niedzielska. b. artystka Teatru Narodowego, p. Wierciński — Zielonego pajaca wiszącego na lampie, J. Kochanowicz — wodza Czarnych wojsk, p. Vorbrodt — Człowieka, którego dziewczynka kocha w życiu, w innych rolach biorą udział pp. Wiercińska, Wybrańska, Chojnacka, Malinowska, Hajduga. Piotrowski, Woszczurowicz, Winter, Zawiejski.**

*

APOLLO Na pierwszy program tylko do godz. 4-ej ceny wstępu dla wszystkich zniżone od 60 groszy.
Księżniczka Szelmutka
Pełna humoru komedja. — Huragan śmiechu.

25 MAJA początek drugiego dla Pań i Panów na **KURSU AMATORSKIEGO KURSACH SAMOCHODOWYCH Inż. Aleks. Juhrego,** — LWÓW, — KOPERNIKA 54.
Wpisy codziennie. Informacje udziela Zarząd Kursów.

Wczorajsza premiera „Scali“ wypadła imponująco. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała wykonawców, z których na pierwszy plan wybijają się pp. Gazel, Maniela i Feld. Zachwycały prześliczne dekoracje oraz uderzała staranna reżyserja całości. Dziś powtórzenie programu w premierowej obsadzie. (Zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Księżniczka Szelmutka“.
AVENUE: „Kobieta bez zasłony“.
„BAJKA“: „Verdun“.
CASINO: „Igrzysko namiętności“.
CHIMERA: „Hrabianki na Rivierze“.
FATAMORGANA: „Niewolnica Szeika“.
KOPERNIK: „Królewicz się bawi“. — „Przygody na Alasce“.
LEW: „Wenus z Wenecji“.
MARYSIEŃKA: „Królewicz się bawi“. Przygody na Alasce“.
NOWOŚCI: „Indje, kraina baśni“ oraz 2-aktowa komedja.
PALACE: „Flirt na plaży“
„PASAŻ“: „Verdun“.
UCIECHA: „Czarny Pirat“.

*

Sensacyjny poranek kinematograficzny. Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej **klubu sportowego Policji Państwowej województwa lwowskiego,** odbędzie się **w niedzielę dnia 3. czerwca o g. 12-tej w południe w sali kina „Palace“ sensacyjny poranek kinematograficzny,** na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach pt. **„Biała siostra“ z Liljaną Gish i Kolmanem** oraz wspaniała komedja w 8 akt. z Har. Loydem, nadto szereg pieśni nastrojowych i romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka **p. Nina Kulczycka.** Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od g. 9 rano przy kasie kina „Palace“.

*

Włoski teatr marjonetek „Teatro dei Piccolo“ wkrótce ma przybyć do Polski. Na repertuar składają się opery, operetki, bajki z ilustracjami muzycznemi, utwory dramatyczne itp. Poszczególne arje wykonywane przez pierwszorzędnych śpiewaków. Teatr rozporządza 500 lalkami oraz 25 siłami artystycznemi i technicznemi.

Konfiskata „Gazety Porannej“. Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie, o czem piszemy obszerniej w artykule wstępnym. Za powstałą nie z naszej winy szkodę przepraszamy P. T. Prenumeratorów.

Odwołanie uroczystości jubileuszowych prof. Oswalda Balzera. Z powodu wypadku śmierci w najbliższej rodzinie Jubilata, odracza się zapowiedzianą na 26. bm. uroczystość wręczenia Mu złotego medalu i dyplomu obywatela honorowego miasta Lwowa.

Koło lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich (Z. O. K. Z.) obradowało w dniu 19. bm. nad sprawą przyjęcia wycieczki mazurskiej z Działdowa, która w liczbie 40 osób przyjedzie do Lwowa w pierwszych dniach czerwca br. Uchwalono kobiety i dziewczęta biorące udział w wycieczce umieścić w domach prywatnych, a mężczyzn w koszarach wojskowych. Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się we czwartek 24. bm. o godz. 6 popoł. w sali T. S. L. ul. Fredry 3. na II. piętrze. Uprasza się członków Koła o niezawodne przybycie.

Na Walnem Zgromadzeniu Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Historycznego wybrano nowy wydział: Przew. Dr. Eug. Barwinski, zastępca Dr. St. Łempicki, sekr. Dr. St. Zajączkowski, skarbnik Prof. Tad. Urbański. Członkowie wydziału: Dr. M. Gębarowicz, Dr. O. Górka, Dr. K. Hartleb, Dr. J. Lechicka, Dr. K. Sochaniewicz, Dr. Z. Stroński.

Walne zgromadzenie delegatów Polsk. Tow. historycznego odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 10 rano w sali Seminarjum Historji Polskiej (ul. Mickiewicza 5 a). O godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Unji Lubelskiej Uniw. uroczyste zebranie członków z odczytem prof. dra Kętrzyńskiego pt. „Z dziejów dyplomatyki średniowiecznej w Polsce“.

Walne zgromadzenie polskiego Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 16 w Uniw. (gmach poscjmowy).

Tow. Lekarskie. Porządek dzienny na piątek, 25. bm.: 1) Dr. Adamówna: Kurcze powiek po zapaleniu mózgu (z obrazami ruchomemi), 2) Prof. Groer: Nasze dzisiejsze stanowisko w sprawie Dicków.

Zjazd Pracowników Farmaceutów Kas Chorych Wsch. Małopolski odbył się w niedzielę, 20. bm. Tematem obrad był całokształt spraw aptekarskich w Kasach Chor. Wynikiem dyskusji są następujące rezolucje: 1) Zjazd wita z zadowoleniem projekt zawarcia umowy zbiorowej, która uwzględni dobro pracowników i instytucji. 2) Zjazd uchwala poprzeć zawarcie umowy zbiorowej wszelkimi środkami, a dalsze prowadzenie akcji poleca Zarządowi Zw., Odz. Lwów.

Zapowiedziany na niedzielę i poniedziałek 27. i 28. bm. zlot V. lwowskiego okręgu sokolego w Gródku Jagiel. odbędzie się tam nieodwołalnie bez względu na stan pogody. Bliższych informacji co do zniżek itp. zasięgną uczestnicy wycieczki w zarządach swych gniazd. Wyjazd ze Lwowa z gl. dworca do Gródka 27. bm. o godz. 17.05, a 28. bm. o 7.30 (rano), powrót do Lwowa o godz. 21.10 tegoż dnia.

Wycieczka do Krakowa, Wieliczki i na Górny Śląsk. Z okazji „II. Ogólno-Polskiego Kongresu Esperanta“ (podczas Zielonych Świąt w Krakowie, 26—28. bm.), urządza reprezentacja Polskiej Esper. Federacji zbiorową wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Wieliczki i na G. Śląsk. Informacje, oraz zgłoszenia w sekretarjacie „Esperanto“ (Instytut Technol., ul. Bourlarda 5, parter).

W Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, Chorążczyzny 22 dnia 24. b. m. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się pogadanka Dr. Pilewskiej na temat: „O niebezpieczeństwach lata dla niemowląt“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

(—) **Pożar kina domowego.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Zielonej 20, w mieszkaniu Józefa Wixlera, synek jego zabawiał się wyświetlaniem filmu z aparatu domowego. Z nieznanej narazie przyczyny zajęły się filmy, a powstały ogień objął część mieszkania. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Joachim Rothman, zam. przy ul. Jachowicza 17, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania garderobę wartości 1.400 zł. — Z wozu przy ul. Kazimierzowskiej skradziono wczoraj na szkodę Józefa Pordesa bal sukna wartości 300 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marję Michon za kradzież bielizny wartości 70 zł. na szkodę Marcela Siegla, Irenę Ołyniec za usiłowaną kradzież torebki z gotówką 60 zł. oraz Ksenię Gnyp za kradzież różnych rzeczy na szkodę Bernarda Hassa, zam. przy ul. Leona Sapiehy.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Łamanej 1 wybuchł wczoraj ogień mieszkaniowy. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Dwa zamachy samobójcze.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Natalję Knczer, która w zamiarze samobójczym napiła się jodyny, oraz Józefę Pajer, która również w zamiarze samobójczym napiła się spirytusu. W obu wypadkach nie zdołano stwierdzić powodu samobójstwa.

(—) **Ofiara nożowców.** Na ul. Zamarstynowskiej nieznani sprawcy napadli wczoraj na Józefa Wolańskiego, który przechodził ze znaną sobie z nazwiska kobietą i został przebity nożem w piers.

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16., tel. nr. 14—36 i ul. Sobieszczyzny l. 15., tel. nr. 60) przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1. czerwca br. od godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się internat. — **Kistryn.** 4414-10

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 leżąca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Z kraju.

Osobiste. Dnia 16. bm. odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie promocja Lwowianina p. Józefa Schalla na doktora praw.

Utalentowana b. artystka teatrów lwowskich Halina Rapacka, która obecnie występuje z wielkiem powodzeniem w Teatrze Letnim w Warszawie w sztuce napisanej przez swego ojca pt. „Panna z dobrego domu“ ma być podobno na przyszły sezon zaangażowana do Teatrów miejskich w Warszawie.

O usunięcie awantur pierwszomajowych. Na posiedzeniu magistratu warszawskiego rozważano wniosek w sprawie skasowania wszelkich manifestacji, a w szczególności manifestacji pierwszomajowych na Placu Teatralnym. Przeciw temu wystąpili członkowie PPS. Wiceprez. Szpotański postawił wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego. Wniosek ten upadł. Decyzję odroczono do nast. posiedzenia.

Urząd pocztowy Tłumacz podjął całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną zamiast dotychczasowej służby dziennej ograniczonej.

Ze świata.

Syn Czang-Tso-Lina zamordowany? Prasa szanghajska donosi, jakoby syn Czang-Tso-Lina, który przybył niedawno do Pekinu, został znaleziony w pobliżu dzielnicy dyplomatycznej z trzema straszliwemi ranami. Ciało było już zastygłe.

Nowe falsyfikaty 5-cio złotówek.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja.

Onegdaj pojawiły się w obiegu **nowe typy falsyfikatów banknotów 5-złotowych z datą 25 października 1926 r., na ogół dość udatne.** Strona odwrotna falsyfikatów zadrukowana jest różowemi bardzo cienkiemi, chaotycznie rozrzuconemi kreskami. **Rysunek na stronie przedniej jest zamazany,** a zwłaszcza ornamenty w ramce są niewyraźne, zaś niektóre fragmenty bardzo niewidoczne. Postać górnika **na stronie odwrotnej jest cała zamazana,** muskulatura ciała nie uwydatnie się, a ramka ornamentacyjna dokoła postaci jest zamazana i mało wyrazista.

Zgon nadrabina brodzkiego.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w maju.

Dnia 20 bm. o godz. 9.15 rano zmarł w Brodach nadrabin tamtejszej gminy wyzn. błp. **Abraham Mendel Steinberg.** Zmarły cieszył się poważaniem całego świata rabinackiego. Był on **najstarszym Gaonem** obecnej doby. Wszyscy rabini świata zwracali się doń o decyzje w ważniejszych kwestjach talmudycznych. Zostawił wiele dzieł naukowych. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale pobożnych.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 24. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Comte-Wilgocka (śpiew), L. Urstein (akomp.) W programie utwory Fr. Schuberta, Noskowskiego, Paderewskiego. 16.40 „Kącik dla kobiet". 19.35 Odczyt p. t. „Nowa ustawa o ochronie roślin, jej znaczenie w walce z chorobami roślin". 20.00 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.30 Transmisja koncertu z Wilna. 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (425) 20.30 Koncert kameralny: Wykonawcy: Elza Igdal (sopran), prof. Kontorowicz (skrzypce), J. Stiow (skrz.) 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.35 Odczyt p. t. „Dzieje wzgórza wawelskiego". 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.05 Odczyt p. t. „Podstawy ustawodawstwa karnego". 20.30 Koncert wokalny. Wykonawcy: Krakowski Chór Akademicki, St. Koftowa (śpiew). 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki klasycznej. (Chór, organy, orkiestra wojskowa, soliści).

Królewiec (329) 19.30 „Cyganerja" opera Pucciniego. (Transmisja z teatru).

Praga (349) 19.15 Muzyka religijna. 21.20 Koncert (Chopin, Novak, pieśni neapolitańskie).

Londyn (361) 20.45 Audycja z okazji święta narodowego. Recytacje, pieśni. 23.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.30 „Cyrulik sewiski" opera Rossiniego. (Transmisja z teatru w Weimar).

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Baden-Baden. (Weber: „Oberon" uwertura, Beethoven: Koncert fortepianowy es-dur, Strauss: Symfonja alpejska).

Rzym (448) 21.15 „Grenadjerzy" operetka.

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny (Schubert, Mozart, Haydn, Joachim, Glazunow). 22.30—0.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 25. maja 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt pt. „Przeloty przez morza i oceany". 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Transm. koncertu z Katowic. 19.30 Odczyt pt. „Camping" (Obozowanie dla wszystkich) z działu „Sport i wychowanie fizyczne". 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt pt. „Tworzenie prawa", wygł. prof. U. J. dr. Gołąb. 19.35 Odczyt pt. „Przegląd radjowy". 20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej. 20.15 Transm. z Filharmonji Warsz.

Katowice (422) 18.45 Koncert popołudniowy z udziałem p. Janiny Cygańskiej (śpiew). W programie pieśni oraz utwory instrumentalne Roberta Schumanna. 20.15 Transm. koncertu symf. z Warszawy.

Poznań (344), **Wilno** (435) 20.15 Trans. koncertu z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert. Program ułożony wedle życzeń radjo sluchaczy. 21.30 Wieczór humoru i satyry.

Neapol (333) 20.50 „La serva padrona", opera Pergolessiego. 22.00 „Tajemnica Zuzanny", opera w 1 akcie Wolf-Ferariego.

Londyn (361) 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. 22.35 „Macbeth", tragedja Szekspira. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Audycja muzyczna. Muzyka kameralna. (Reger: Trio smyczkowe. Korngold: Kwintet). 22.45 Muzyka lekka.

Berlin (484) 20.10 „Der Zigeunerprimas", operetka w 3 aktach Kalmana.

Daventry, 22.05 „Carmen", opera Bizeta. 24.00 Muzyka taneczna.

Monachjum 21.00 Wieczór pieśni. (Arje i pieśni Mozarta, Beethovena, Gounoda, Verdiego). 22.00 Wesoły wieczór.

Zorganizowany ku uczczeniu dnia Imienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego komitet „Rautu bez rautu" zawiadamia uczestników, że uzyskaną sumę przesłał w myśl życzenia Czcigodnego Solenizanta na rzecz Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

—0—

Życie gospodarcze.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

W 84-ym roku istnienia.

Lwów, 25. maja.

Najstarsza i najpoważniejsza instytucja w kraju, Macierz kas oszczędności w całej Małopolsce ukończyła sprawozdaniem za rok 1927 — 84 lat swej owocnej działalności.

Galicyjska Kasa Oszczędności bardzo popularna w kraju, ciesząca się szczerem zaufaniem najszerszych warstw społeczeństwa, po wstrząsach wojennych wraca szybko do stanu przedwojennego i dziś już odgrywa poważną rolę w naszem życiu gospodarczem.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Kasy przy bardzo licznym udziale uczestników z grona najpoważniejszych obywateli naszego miasta.

Zgromadzenie zagaił prezes marszałek Stanisław Niezabitowski, oddając w gorących słowach cześć zmarłym członkom, wśród których śmierć wyrządziła w r. ub. znaczne luki.

Z porządku dziennego po odczytaniu przez dr. Bobowskiego sprawozdania z ostatniego zgromadzenia Kasy, sen. dr. Decykiewicz imieniem komisji rewizyjnej przedstawił sprawozdanie kasowe.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy szereg cyfr, świadczących o olbrzymim wzroście rozwoju Galic. Kasy Oszczędności.

Rok 1927 zaznaczył się ogólną poprawą stosunków gospodarczych w Polsce.

Faktyczna stabilizacja złotego istniejąca od połowy r. 1926, a następnie ustawowa stabilazja wprowadzona w październiku 1927, umożliwiła normalną pracę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, co też przyczyniło się do wzmożenia ruchu oszczędnościowego.

To też rok 1927 i w Gal. K. O. zaznaczył się stosunkowo znacznym przyrostem wkładek oszczędnościowych.

Wkładki oszczędnościowe wynosiły: z dniem 31. grudnia 1926 w złotych zł. 3.306.079.71 w dolarach 417.367.55 zł. 3,735.439.57 — łącznie złot. 7,041.519.28; z dniem 31. grudnia 1927 w złotych: zł. 10,951.900.15, w dolarach: 888.438.78=zł. 7,898.220.75 — łącznie zł. 18.850.120.90.

Tak więc przyrost wkładek w roku 1927 wynosi kwotę zł. 11,808.601.62, tj. 92 proc. przyrostu.

Ten wzrost wkładek jest nader pocieszającym objawem, gdyż z jednej strony świadczy o tem, że Instytucja dzięki swej dobrej 84-letniej tradycji, cieszy się stale zaufaniem społeczeństwa, a z drugiej strony dowodzi, że społeczeństwo nasze chce i umie oszczędzać. Stwierdzenie tych faktów pozwala rokować dobre nadzieje na przyszłość Gal. K. O.

W ciągu roku 1927 załatwiono stron przy wkładkach 23.670, przy zwrotach 15.605 — razem stron 39.275.

Książeczek wkładkowych w obiegu było: z dniem 31 grudnia 1926 sztuk 108.135, z dniem 31. grudnia 1927 sztuk 112.636. okazuje się przeto wzrost w r. 1927 o sztuk 4.501.

W ciągu roku 1927 zeskontowaliśmy weksli złotowych i dolarowych sztuk 47.979 na zł. 49,938.284.68.

Stan weksli złotowych i dolarowych po 8.95 z dniem 31. grudnia 1926 roku wynosił sztuk 6.884 na zł. 7,143.487.86, razem weksli sztuk 54.863 na złot. 57.081.772.54.

W ciągu roku wykupiono sztuk 41.797 weksli złotowych i dolarowych na zł. 42.064.343.22.

G. K. O. udziela kredytu kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom majątków ziemskich i realności miejskich, a także liczne zastępy włościaństwa ze wschodniej i środkowej Małopolski korzystają bardzo wydatnie z kredytu w Instytucji.

Zaznaczyć przy tem musimy, że około 40 proc. portfelu wekslowego, jest zabezpieczonych kaucjami hipotecznemi z bezpieczeństwem pupilarnem.

Rachunek strat i zysków za r. 1927, wykazuje ogólny dochód zł. 2,271.887.71, po potrąceniu wydatków w kwocie zł. 1,970.976.68, pozostaje czysty zysk za rok 1927 zł. 300.901.03.

Dzięki dodatnim wynikom gospodarki w r. 1927 możliwem było Zarządowi Kasy uregulowanie poborów służbowych urzędników czynnych i poborów emerytalnych, tudzież przeprowadzenie koniecznych adaptacji w gmachu Kasy.

Sprawozdanie rachunkowe przyjęto jednogłośnie do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków.

Z porządku dziennego z czystego zysku przeznaczono 30.000 zł. na cele kulturalne, oświatowe i społeczne, resztę zaś przeniesiono do funduszu rezerwowego Kasy.

Z kolei dokonano wyboru nowych członków. Wybrani zostali: Dr. Bujak Franciszek prof. Uniw., Czartoryski ks. Witold, wł. dóbr, dr. Doliński Aleksander, prof. Uniw., dr. Franke Marjan, prof. Uniw. lekarz, ks. dr. Gerstmann Adam, prof. Uniw., dr. Godlewski Włodzimierz, adwokat, Hoszowski Ludwik, kupiec, Kędzior Andrzej, inżynier, dr. Kwiatkowski Ferdynand, adwokat, dr. Łoziński August, adwokat, Mayer Wojciech, notarjusz, dr. Niemczycki Stanisław, prof. Akad. Wet., dr. Obmiński, prof. Polit., Pawłowski Jan Stanisław, kupiec, dr. Pollak Tadeusz, prezes Izby skarb., dr. Poratyński Jan, aptekarz, Rybicki Stanisław, inżynier, Schultis Antoni, b. wojewoda, Wierzbicki Aleksander, inżynier, Winkler Maksymiljan, kupiec, Wóycicki Czesław, wiceprezes Sądu apel., ks. dr. Zajchowski Józef, infułat, Zajączkowski Mikołaj, dyrektor Nar. Torh.

Do Wydziału wybrani: dr. A. Dziędzielewicz, St. Chołoniewski, Marjan Krzyżanowski i Gustaw Pammer.

Na tem zamknięto obrady.

GIEŁDY.

Lwów 22. maja.

Na Giełdzie bez obrotów.

Poza Giełdą skromne transakcje w życie i owsie.

Ceny naogół niezmienione.

Otręby żytnie nieco spadły w cenie i zrównały się z pszennemi.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Otręby żytnie 28.75—29.25,

Inne kursa bez zmiany.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 58.00—59.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 56.25—57.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 50.50—51.50, Jęczmień małopolski browarniany, 670 gr. 45.25—46.25, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.75—42.75, Kukurudza rumuńska 41.50—42.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000. Fasola biała 69.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—52.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.00—94.00, Mąka pszenna 50 prc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.75—29.25, Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 91.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 23. maja. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 179, Bank Zachodni 34.50, Bank Zw. Sp. Zar. 86, Spiess 162.50, Dąbrowa 95, Elektryczność 92, Siła i światło 187, Warsz. cukier 75, Firlej 70 1/2, Wysoka 170, Węgiel 98, Cegielski 46, Lilpop, Rau 43, Modrzejów 48 1/2, Norblin 227, Parowozy 50, Pocisk 11.50, Rudzki 55, Starachowice 62.75, Zieleniewski 160, Borkowski 16.75, Haberbusch 223.

Warszawa 23. maja. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.87, Belgja 124.14, Holandja 358.85, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.41, Wiedeń 125.11, Włochy 46.88. — 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, Dolarówka 84, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 23. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 3/4, Londyn 25.33 1/2, Nowy Jork 5.18.89 1/2, Belgja 72.40, Włochy 27.33 1/2 Hiszpanja 86.90, Holandja 209.40, Berlin 124.23, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.25, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.17 1/2, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.64 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.21 3/4, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 23. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.82, Belgrad 12.49 1/8, Berlin 169.88, Bruksela 99.01, Budapeszt 123.99 1/2, Bukareszt 4.39 3/4, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.64 5/8, Madryt 118.95, Medjolan 37.39 1/2, Nowy Jork 709.35, Oslo 190.05, Paryż 27.93, Praga 21.02, Sofja 5.10.85, Sztokholm 190.35, Warszawa 79.81, Zurych 136.72, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 169.60, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.81, Czeskie 20.99, Szwajcarskie 136.45, Angielskie 34.42, Tureckie 45.30, Bank Małopolski 29, Bankverein 27.05, Bodenkredit 1675, Kreditanstalt 61, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 35 1/4, Merkury 25, Živnostenska 109 3/4, Austr. Kol. Państw. 31.30, Kolej południowa 15.74, Goleszów 116.50, Cement 67.50, Browary 120, Alpiny 42.15, Berg u. Huetten 769, Krupp 1040, Rima 137.80, Skoda 249, Siersza 8.95, Zieleniewski 15.95, Fanto 9.75, Karpaty 29, Galicja 69.90, Narta 28.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 23. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.50, Hiszpanja 425 3/4, Włochy 133.80, Szwajcarja 489 1/2, Danja 681 1/2, Holandja 1025 Norwegja 680, Szwecja 681 1/2, Praga 75.40, Rumunja 15.80, Niemcy 608, Wiedeń 357.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 23. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488 1/8, Holandja 12.09 7/8, Francja 124.02, Belgja 34.97 3/4, Włochy 92.70, Niemcy 20.39 1/2, Szwajcarja 25.33 3/4, Hiszpanja 29.15, Danja 18.19 5/8, Szwecja 18.19 1/2, Norwegja 18.22.5, Helsingfors 94, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.52.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 23. maja.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.25, dolary kanad. 8.83.50—8.85.25, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki francusk. 0.34.66—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.66—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 28.52—29.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.30.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.00, 5 kor. austr. 3.38.00—3.44.00, flor. austr. 1.22—1.20, ruble rosyjskie 2.70—2.76, kopiejki za rubel 1.35—1.40.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANY koncypient z egzaminem adwokackim, władający biegle językiem niemieckim, przyjmie posadę w poważniejszej kancelarji. Korespondencja pod „Alfred" do Administracji. 4437-2

DOBRA kucharka poszukuje posady w lepszym domu. Ul. Piłsudskiego 4. I. p. w podwórzu. Anna. 4413

PIERWSZORZĘDNA zdolna krawczyni, obecnie na stanowisku kierowniczki większej pracowni zmieni posadę — ewentualnie przystąpi do spółki z osobą samotną, nawet niefachową, — rozporządzającą większem mieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Pierwszorzędna siła". 4431-2

SZOFER kawaler poszukuje posady na prowincję lub taksówkę. Zgłoszenia do adm. „Gazety Porannej" pod „Zaraz". 4379-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WPROST od gospodarza lub za zgodą tegoż wynajmę od 15. czerwca 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Większy czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaufanie". 4438-3

MAŁŻEŃSTWO mieszkające na wsi, poszukuje pokoju elegancko umeblowanego z pełnym komfortem (telefon pożądany) w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Ziemianin" do administracji pisma. 4377-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

MAŁY, ŻÓŁTY PIESEK (suczka), pyszczek mopsa, zginął w okolicy ul. Ossolińskich. Znalazca otrzyma sutą nagrodę. Wysoczański, Pasaż Mikolascha. 4448-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

UCZNIA do praktyki handlowej przyjmie firma „Zakopane" ul. Akademicka 24. 4393-3

UCZNIA z 5-tej lub 6-tej klasy gimnazjalnej, który chciałby się poświęcić zawodowi księgarskiemu, z dobrego domu, z odpowiedzialną opieką rodziców we Lwowie — przyjmie zaraz na praktykę księgarnia Gubrynowicza i Syna we Lwowie ul. Rutowskiego. 4374-2

EMERYTOWANY kapitan, lat 35, obznajomiony z pracą administracyjno-prawną przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Kapitan". 4159-5

MANIKURZYSTKĘ przyjmę natychmiast. Wiadomość: Cukiernia Menkesa, Kaźmierzowska 41. 4422-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

APTEKA w dużem mieście do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod J. Z. 666. 4440

2 SYPIALNIE tanio do nabycia, wytwórnia mebli Snopkowska 12. 4417

KOŁDRY materace, koce, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej **K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 14** Telefon Nr. 51-10.

FORTEPIAN dłuższy, siedmio-oktawowy, ton wielki — okazja za 950 zł., oraz fortepian krótki, krzyżowy, doskonały — sprzedam tanio, stosownie do umowy. Kopernika 26, Skleniarski. 4388-3

SPRZEDAM dom z wołuem pomieszkaniem w Winnikach. Wiadomość Traugutta 21. I. drzwi 7. 4381-5

KŁĄCZE ZIMOTRWAŁE, jak IRYSY, FUNKE, ORLIKI i t. d. zimują bez okrycia — życiowe wymagania minimalne. KWIATY LETNIE, BRATKI, ASTRY BEGONJE i t. d., WINO PNĄCE w jesieni, liście przepiękne, zabarwione — do nabycia rano ulica PIASKOWA 11 a. Na prowincję nie wysyłam. 4340-7

FORTEPIAN, pianino kupię gotówką zaraz płacę. Hanak, ul. Piłsudskiego 21, I piętro. 4337-8

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

z powodu rekonstrukcji lokalu
„OLKA" Rynek 35.
udziela **10% RABATU** z cen wystawowych przy zakupnie pończoch, rękawiczek, skarpetek, skarpetecze dziecięcych, wszelkich tryko aży oraz bielizny damskiej. — Wielka okazja przy 72-procentowej podwyżce celnej! Wielki wybór - gatunki tylko trwałe!

PRZETARG.

6. Wojskowy Szpital Okręgowy we Lwowie rozpisuje nieograniczony przetarg publiczny na dostawę w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu b. r. artykułów żywnościowych, jak kasz i krup wszelkiego rodzaju, mąki, cukru, śliwek, kawy, herbaty, soli, masła deserowego, jaj świeżych i t. p.

Artykuły mają być pierwszej jakości i winny być dostarczone w każdej żądanej ilości do prowiantury 6. Szpitala Okręgowego we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 26.

Oferty ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na artykuły żywnościowe", należy wnosić do dnia 30. bm. godz. 10 rano do Komendy 6. Szpitala Okręgowego we Lwowie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Dostawa może być także częściowa na niektóre artykuły żywnościowe.

Bliższych informacji udzieli Prowiantura 6. Szpitala Okręgowego.

Wadjum w kwocie 200 zł. należy złożyć w kasie Płatnika 6. Szpitala Okręg. a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Lwów, dnia 23. maja 1928.

Komendant 6. Szpitala Okręgowego we Lwowie.

Suknie, bielizna, kolory nikłe i jasne, sztuczny jedwab

— wszystko wymaga bardzo ostrożnego i umiejętnego prania.

TEGOCZESNA moda, wymaga tak na suknie, jak i na wszelkie dessous cienkich i miękkich tkanin, które to materjały, wysoce umiejętnie prać należy, nb. z największą uwagą i ostrożnością. Zwyczajne mydło, jest wprost zabójczem dla tego rodzaju tkanin, gdyż białe, żółkną pod wpływem takiego nieodpowiedniego mydła, a każda nietylko że odrazu traci połysk i wygląd nowości, ale jest nadwątlona.

Piorąc te delikatne rzeczy w LUX'ie, można mieć absolutną gwarancję, że suknie, pończochy i dessous zachowają do końca wygląd nowości. Wszelkie subtelne pastelowe kolory mogą być zachowane w stanie pierwotnym, o ile są prane w LUX'ie.

Sztuczny jedwab wymaga specjalnej troskliwości przy praniu, gdyż będąc wilgotnym jest specjalnie wątłym i z łatwością może być uszkodzonym.



Delikatne tkaniny pierze się w następujący sposób.

Łyżkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, kłaść w letnią pianę rzeczy przeznaczone do prania i wyciskać je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy wszystko czyste, spłukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć uprane rzeczy w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy wszystko zaledwie wilgotne, prasować starannie niezbyt gorącem żelazkiem.

„Lux prawdziwy sprzedawany jest tylko w oryginalnych zapieczętowanych paczkach."

LUX

KUPON Do Firmy Sunlajt, Sp. Akc. Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa, — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu LUX, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres .... G. P. L. 27

Lever Brothers, Limited. Anglja.

KAMIENICA słoneczna komfort, okolica Potockiego, do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Abl, magazyn papieru, Legjonów 11. 4033-10

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, nenrastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 58-20.

BUFET DO WYDZIERŻAWIENIA w Stowarzyszeniu tylko Polakowi-katolikowi. Zgłoszenie do Administracji pod „Bufet". 4433-2

POŃCZOCHY, rękawiczki, skarpetki, reformy w wielkim wyborze najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 3788b-10

W ZNANEM LETNISKU PENSJONAT, doskonale idący od szeregu lat, z powodu zmiany stosunków rodzinnych natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia między 1 a 3 popołudniu, albo telefonicznie 19-60, ulica Zygmuntowska 5, II piętro, mieszkanie 5. 4288-10

BEZINTERESOWNIE; Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 3794-3

NOWOŚĆ! Łóżka „Patent" składane z materacem, minimum miejsca zajmujące zł. 30.—. **Otomany** składane „higjena" wraz z drucianą siatką 35.—. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkłady** druciane 26.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—, włosienne 75.—. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 3696-9



Naturalny wdzięk pięknej cery

polega na odpowiedniej pielęgnacji skóry. Dzięki niezmiernie precyzyjnej przeróbce, Crème Mouson przenika do tkanek, znajdujących się pod skórą, czyści je, pobudza i ożywia. — Na tej specyficznej własności przenikania do skóry polega tajemnica cudownego działania kremu Mouson.

CRÈME MOUSON

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ: ZYGFRYD BOCHNER i S-ka, DZIEDZICE.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Aleksander Koźluk, wydaną przez P. K. U. w Rawie Ruskiej. 4357-3

LETNISKO MIKULICZYN. Pokoje umeblowane z wykwintnem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia Winckowski Lwów Ossolińskich 6. 4469

WAŻNE DLA LETNIKÓW. We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyłki-Topolnica, nowo wybudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina, przyjmuje na letnisko z całem utrzymaniem od 1. czerwca. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyłki-Topolnica. 4441

ZGŁASZAJĄCYM się do mego pensjonatu „Irena“ w Topolnicy oświadczam, że w tym roku prowadzić go będę tylko przez lipiec i sierpień, kto więc reflektuje na pobyt w tym czasie — proszę się zgłaszać: Hotel George'a w godzinach między 9—11 lub 3—5 u portjera. 4265-10

WAŻNE DLA LETNIKÓW

Biuro pośrednictwa mieszkań dla letników w Karpatach w Kosowie

załatwia wszelkie zlecenia, odwrotną pocztą dla całego powiatu. 4355-5

TRUSKAWIEC — Pensjonat „Krzysia“, pełny komfort, słoneczne położenie przy deptaku — poleca pokoje z utrzymaniem i pościelą lub bez od 1. czerwca. W czerwcu ceny zniżone. Na żądanie kuchnia djetetyczna. Zgłoszenia: Makowska, Lwów, Listopada 5. 3771-4

JAMNA obok Jaremcza. Pensjonat „Sielanka“ poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 1. czerwca 1928. Ceny ściśle wedle cennika zdrojowiskowego. Zgłoszenia Lachcikowa, Kołomyja, Słowackiego 12. 4004-5

Leżaki od zł. 12

wyroby Koszykarskie

KILIMY - ZABAWKI

Sztuka ludowa

Lwów, Kopernika 11 Telef. 2609.

Filja: Lwów. HALICKA 5. tel. 3032.

Ludwik Hegedüss

Humor.



MYŚL LAUREATA PSIEJ WYSTAWY.

— Kiedy też ci ludzie przestaną nas premjować, a sami pomyślą wreszcie o ulepszeniu swej rasy?...

Hrebenów Letnisko **„Stachowa Wola“**

otwarte od 1. czerwca, poleca słoneczne pokoje z pensją.

Wszelkie rozrywki. **Zarząd.**



Silne — jak duże drogie auto

po zadziwiająco niskich cenach z licznemi, nowoczesnemi ulepszeniami.

Tysiące w ulicach dużych miast podziwiają nowy Chevrolet 1928. We wszystkich częściach duży wóz, chyży, mocny a jednak tani.

Z RADOŚCIĄ został w całym świecie przez tysiące przyjęty ten nowy, barwny Chevrolet na rok 1928.

To świadczy, jak świetnie udało się General Motors rozwinąć w tym wozie wszystkie istotne własności dużych wozów luksusowych i je wydoskonalić.

Wóz ten rozporządza obecnie modnym, skutecznym hamulcem czterokołowym i mnóstwem nowych technicznych ulepszeń i udoskonaleń — wszystko dokładnie wypróbowano na 4,500.000 km. — głębokim, węższym chłodnikiem, ermostatyczną kontrolą wodną.

O ile więcej jest miejsca dla 5 osób dorosłych przez rozszerzony o 10 cm. odstęp kół. — Teraz zapada się w miękich i wygodnych poduszkach. Na celowo zbudowanych sprężynach nie odczuwa się najmniejszego wstrząśnienia.

Próbując ster leżący na kulach, dopiero się spostrzega, jak łatwe jest kierowanie wozem. Słynny, silny motor z wentylem w cylindrze, z właściwościami drogich maszyn, nowemi kolbami z aluminium, z wkładami ze stali Invar, jeszcze silniejszy i spokojniejszy chód.

Nie powinno się zaniechać korzyści nabycia wozu mającego tyle zalet dużych eleganckich limuzyn za tak niską cenę. — Zrób Pan jazdę próbną. — Zastępca Chevrolet wyjaśni Panu dogodne warunki spłaty.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS INTERNATIONAL A/S.

Autoryzowany generalny sprzedawca motorów:

Skład automobili ALTSCHÜLER i Ska, Lwów, pl. Marjacki 6.

Telegramy: Altschüler. — Telefon Nr. 18-19.

Kto pragnie tanio i skutecznie na dziesiątki lat

konserwować i utrwalać dachy, izolować mury etc., zwraca się o informację w sprawie niezrównanych

Materjałów „ARCO“ od firmy „PEDETE“

we Lwowie, Rutowskiego 1. Tel. 836.

Rutynowani zastępcy poszukiwani.

Zaleszczyki-okolica.

Okopy Św. Trójcy nad Dniestrem, plaża, lasy, ogrody morelowe, korty tennisowe. Pensjonat we dworze. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Helena Czarniawska, Okopy Św. Trójcy. 4448

Stołowe i lecznicze

WODY MINERALNE

wyrabia

fabr. „ZDROWIE“ Lwów, ul. Zdrowie 9 tel. 14-72.

Zamówienia z prowincji załatwia natychmiast.

NA LATO wszelkie **OBUWIE** hygieniczne, trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna, filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, Lwów, Wronowska 4,** także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWERSUM“ pasaż Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskutecznia po cenach własnych. 2595-20



Grafologini SARMENT

stosując się do życzeń, przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hort woli i powodzenie w życiu. Przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1 I. p., róg Łyczakowskiej. 4032-3

PODJESIENNE ZASIEWY JEST TOMASYNA NAJTAŃSZYM, NAJSKUTECZNIEJSZYM NAWOZEM FOSFOROWYM

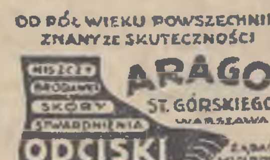
NAJWIĘKSZE KORZYŚCI PRZY SPROWADZANIU W MAJU i CZERWCU

OSZCZĘDNOŚĆ WIELKA - DOGODNY KREDYT -

JÓZEF KARRACH

LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.

PROSPEKTY i CENNIKI DARMO i OPŁATNIE



Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.

Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.

Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.

Żądać wszedzie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. [illegible]

Bez dostawy . . . . zł. [illegible]

Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.